

Redakcja Zawadzka 1. - Telefony 138-28, 182-48, 102-28. - Administracja Piotrkowska 11. - Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępcy przyjmują od czytelników i de 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji "Echa" 2 zł. 10 gr.
 Odbieranie do domów 40 gr.
 Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VII, № 351

Łódź, środa 23 grudnia 1931 r.

Ceny ogłoszeń:
 Przed tekstem 1. i 1.4 strona 40 gr. m. w. m/m i lin. strona 5 lin.; w tekście 40 gr. nakładowi 25 gr. wyjątkowo 15 gr. strona 10 lin. w. w. b. 12 gr. za wyraz dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł. dla bezrobotnych i s. l.
 Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Za termin druku administracja nie odpowiada. - P. K. O. Nr. 68009.

Sowiety nastrojone pokojowo. Programowe przemówienie Mołotowa.

Mrzonki o realizacji piątlećki.

Moskwa, 23 grudnia (Od wł. kor.) — W czasie otwarcia posiedzenia centralnego wydziału ludowego Mołotow wypowiedział wielką mowę propagandową. Mołotow zapewnił słuchaczy że plan pięcioletni zostanie przeprowadzony już w 4 lata.

W końcu 4 roku całe Sowiety mają być skolektywizowane. Na przeprowadzenie planu gospodarczego wydano do tychczas 54 miliardy rubli.

to znaczy przekroczone prelimitarz o 60 proc. W sprawach polityki zagranicznej Mołotow oświadczył, że istnieją próby wciągnięcia Sowiectów w wir wojny.

lecz te próby nie odniosą skutku gdyż Sowiety pragną utrzymania pokoju. Dalej Mołotow podkreśla, że rokowania z Polską i Francją o pakt nieagresji postępują naprzód i ostatecznie jest on przekonany, że doprowadzą one do pomyślnego rezultatu. W każdym razie Sowiety mają poczynić w tym kierunku wszelkie ułatwienia

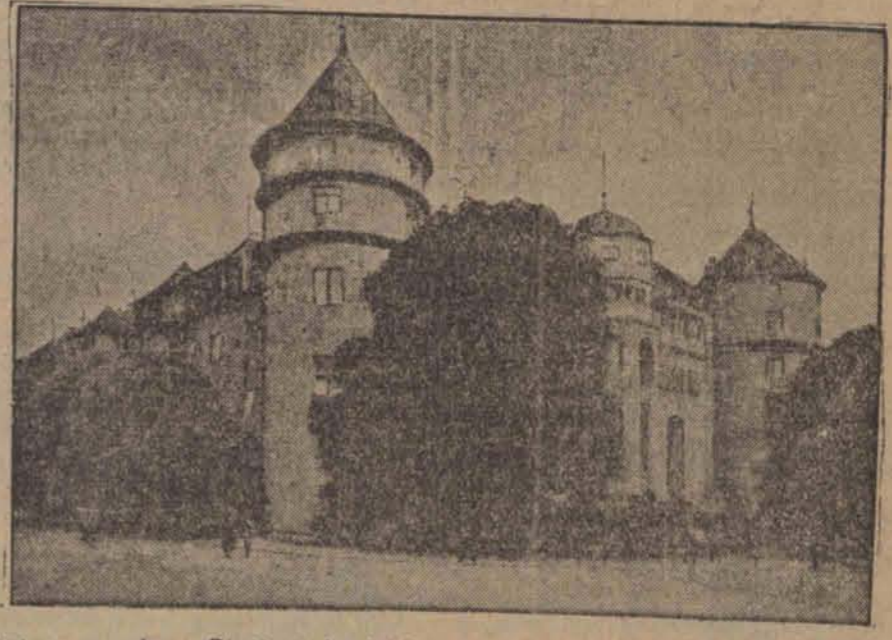
jakie poczynić są w stanie. Również z innymi państwami ościnnymi Estonią, Finlandią i Rumunią prowadzone są rozmowy na temat paktu i należy przypuszczać, że doprowadzą one do rezultatu.

Zmiana rządu w Australji.



J. Scullin, dotychczasowy premier, przywódca Partji Roboczej, ustąpił z powodu poniesionej podczas wyborów klęski. Lyons, przywódca australijskiej Partji Zjednoczonej, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Pożar 1000-letniego zamku.



Sfaryzowany zamek w Stuttgarcie, istniejący zgórą tysiąc lat, padł ofiarą żywiołowego pożaru. Podczas gaszenia ognia 3 osoby poniosły śmierć i kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Niezwykła eksplozja.

Pęknięcie 50 metrowego kominu.

Warszawa, 23 grudnia. W fabryce chłapki „Union” przy ul. Wolskiej 69 wskutek eksplozji paleniska pękł komin wysokości 50 m. W związku z tem, na miejsce wybuchu przybyła komisja przedstawieli władz bezpieczeństwa, komisariatu rządu, oraz komisji techniczno-budowlanej, która po dokonaniu oględzin zarządziła bezwzględne usunięcie kominu w ciągu 24 godzin. W związku z tem 13 lokatorów (55 osób) zmuszonych jest obozować na podwórzu lub w bramie. Jedynie dzieci oddano do sąsiadów. Na terenie fabrycznym czuwa dwóch

połicianów, nie wpuszczając zbyt blisko ciekawych. Fabrykę przeniesiono na ul. Chłodna. Również na posesji przy ulicy Wolskiej 77 pełni służbę dwóch policjantów, nie dopuszczając i tam nikogo dlatego, że w razie zawałenia się kominu, mogą grzyby spaść na te posesje. Podczas wybuchu cegły z części kominu upadły w odległości 100 mtr. od miejsca wybuchu na dawne gliniarki. Część cegieł upadło również na dach fabryki, przebijając go. Zagrożony komin pochylił się w stronę pola.

Podpisanie umowy z Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

Warszawa, 23 grudnia. Wczoraj podpisana została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych umowa z Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, która zastąpi dotychczas obowiązującą umowę z roku 1924-25. Umowę podpisali ze strony polskiej dr. Władysław Rosiński, ze strony niemieckiej minister pełnomocny Paul Eckart.

5 milionów 349 tysięcy. Wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin, 23 grudnia (Od wł. kor.) — Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła na 1-y grudnia 5 milionów 349 tysięcy. Jest to, wzrost od ostatniego zestawienia o blisko 300 tysięcy osób.

Ameryka buduje kolej celem zwalczania bezrobocia.

Waszyngton, 23 grudnia. Prezydent Hoover na obradach kongresu wystąpił z projektem stworzenia towarzystwa, którego celem będzie finansowanie budowy nowych linii kolejowych. Towarzystwo miałoby do dyspozycji kapitał w wysokości 500 milionów dolarów. I przyczyniłoby się do zmniejszenia bezrobocia, udzielając pracy tysiącom pozabawionych zarobku.

Powrót z Włoch do Polski delegacji Zw. Legionistów.

Warszawa, 23 grudnia. Powróciła z Włoch delegacja Związku Legionistów, która była z wizytą u kombatanów włoskich. W dniu dzisiejszym delegacja w osobach wiceprz. zarządu głównego p. sła Starzaka, mjr. Morstina i rad. Starzewskiego przyjechała była przez ambasadora Włoch p. Vanautelli-Rey'a, na ręce którego złożyła serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego delegacja Związku Legionistów doznała we Włoszech zarówno w sferach rządowych, jak i tamtejszego społeczeństwa.

Generał Dewes przedstawicielem U.S.A. na konferencji rozbrojeniowej.

Waszyngton, 23 grudnia (Od wł. kor.) Prezydent Hoover ogłosił iż przedstawicielem delegacji USA na konferencję rozbrojeniową został mianowany generał Dawes. Nominacja ta wywołała w kołach politycznych Waszyngtonu wielkie zdumienie. Ogólnie bowiem sądzono, że przewodnictwem obejmie Simson.

Głowa odcięta szczyrykiem.

Dwaj mordercy i jeden szpieg zawisną na szubienicy. Wilno, 23 grudnia. Sąd doraźny rozpatrywał sprawę 2 mieszkańców wsi Niesiołowo pow. braclawskiego Władysława Bergiela i Mikołaja Sadowskiego, oskarżonych o zamordowanie swego kolegi z robót sezonowych na Łotwie. Gdy oskarżeni wraz z zamordowanym Janulewiczem Wiktoorem zbliżali się do Braclawia, wstąpił do karczmy, gdzie po obfitym spożyciu alkoholu ruszyli w dalszą drogę. W drodze napadli oni swego towarzysza, który miał przy sobie uciulanę za robotę pieniądze, uderzyli go tępej narzędziem, a następnie przytomnemu jeszcze i żywemu szczyrykiem odcięli głowę. Sąd skazał obu na karę śmierci przez powieszenie. W Nowogródku sąd doraźny skazał mieszkańca miasta Horodzieja Prokopa Moskalkina na śmierć przez powieszenie za zbrodnie szpiegostwa. Obrona wniosła do Prezydenta prośbę o ulaskawienie.

W procesie o nadużycia w P. W. K. zapadł wyrok uwalniający.

Poznań, 23.12. Wczoraj ogłoszony został wyrok w głośnym procesie o nadużycia przy dostawach dla P. W. K. Wśród wielkiego zainteresowania publiczności, przewodniczący dr. Cyprian odczytał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych. W uzasadnieniu podniesiono, że całe dochodzenie oparte zostało na zeznaniach świadka Brody, cechemistrza firmy Wiliński, którego zeznaniom, składanym na rozprawie, sad nie dał wiary.

Wystawa, organizując się, musiała swym pracownikom, zwłaszcza będącym na bardzo ekspozycyjnych stanowiskach, dać szeroka, niejako amerykańska, inicjatywę, inaczej nie zostałyby ona na czas ukończona. Niestety, wystawa nie określiła dokładnie odpowiedzialności pracowników i w ten sposób doszło do obecnego kryzysu, który powinien być załatwiony w dochodzeniach dyscyplinarnych.

Inwalidzi wojenni domagają się rewizji koncesyj monopolowych.

Warszawa, 23 grudnia. Wiceminister skarbu p. Jastrzebski przyjął delegację Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. na czele z postem mjr. Wagnerem oraz wiceprezesem Związku Inwalidów Wojennych R. P. p. Szulczyńskim. W czasie półtoragodzinnej konferencji delegacja przedstawiła p. wicemin-

strowi aktualne postulaty inwalidów wojennych w zakresie spraw koncesyj spirytusowych, tytoniowych i solnych, w szczególności zaś poruszyła sprawę rewizji koncesyj. P. wiceminister przyobiecał delegacji rozpatrzyć przedstawione postulaty i uwzględnić je w miarę możliwości.

Ślub przywódcy hitlerowców.



W wiosce pod Berlinem odbył się ślub osławionego przywódcy berlińskich hitlerowców dr. Goebelsa. Za parą kroczą w kapeluszu Hitler, kandydat na dyktatora Niemiec. Podczas powrotu do Braclawia miała miejsce katastrofa samochodowa. Hitler złamał palec a Goebels z żoną odnieśli powierzchowne rany.

Zgon brata Mussoliniego.



Arnaldo Mussolini, brat dyktatora, redaktor naczelny urzędowego organu faszystów „Popolo d'Italia”, zmarł nagle w Medjolanie na paraliż serca, przeżywszy lat 47.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w płaceniu 8.90; dolar złoty w żądaniu 9.20, w płaceniu 9.15; funt angielski w żądaniu 30.30, w płaceniu 30.00, rubel złoty w żądaniu 5.20, w płaceniu 5.10; marka niemiecka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.20, w płaceniu 35.00.

Katastrofa we mgle.



Na przedmieściu łódzkiem Dagendam nastąpiło podczas gęstej mgły, utrudniającej obserwację sygnałów świetlnych zderzenie między pociągami towarowym i osobowym. Dwie osoby zostały zabite, 60 odniosło rany. Farowóz przewrócił się i uległ zniszczeniu.

== Nie odbierajcie chleba naszym robotnikom! ==
KUPUJCIE TOWARY KRAJOWE!

Dalszy ciąg procesu b. więźniów brzeskich „W okresie stalowych panczerzy niema barykad“ Dzisiaj przemawiają obrońcy dr. Putka i Mastka.

WARSZAWA, 23 XII. Proces brzeski rozpoczął się wczoraj o godz. 10-ej rano. Pierwszy przemawiał adw. Urbanowicz, obrońca posła Kiećka. Gdyby prokurator — mów. adw. Urbanowicz, do kłótni przypomniał sobie artykuły konstytucji oraz przestudiował dokładnie, na czym polegało zasadniczo uprawnienie przedstawicielstwa narodowego — aby spuścić, iż sam dostarczył najmniejszego dowodu o istnieniu rządów dyktatorskich, odpowiadając krajowej recepty, ale znajdujących się w oczywistej sprzeczności do obowiązujących spraw ustrojowych.

„Jaki charakter ma charakterystykę tego systemu — powołał, to był to system w zasadzie swojej sprzeczności z konstytucją.“

Senator Głębicki stwierdził, iż u nas jest sprawa, rząd, ale ten rząd jest wyrazem woli jednego człowieka i nawet nie powoła się do tego, aby mógł samodzielnym rozprawić, winę z oskarżeniem Marsz. Piłsudskiego, że on jest czynnikiem decydującym.

Prezjer Bartel powiedział kiedyś: „Proszę pana, nie o to, że my politycy nie prowadzimy do Marsz. Piłsudskiego, a do jego pracy.“

Wielki wielekroć uważa, że Polska rozprawi Marsz. Piłsudskiego, że stosunki nie są normalne, że Sejm nie ma żadnych praw. Wobec tego, oskarżenie przetransz artykuł 107. „Należał czas, że trzeba sprzedać państwo.“ Z zapałem świadkami widzi, iż nikt inaczej nie rozumiał, jak symbolizacja.

Charakterystycznym przypomnieniem charakterystycznym jest z przeminienia Witosa: „Zostałem zwycięzcy, jako polityk, zwyciężyłem, jako system, zwyciężyłem, jako państwo, jako państwo, bo uważałem, że Polska nie miała robić „państwa absolutnego“.

A co było potem? Po prostu — był Brześć.

Wyniki są takie. Sprawa ta dawno wyszła poza sferę sądową. — echa jej znalazły się w duszach i sercach milionów Polaków, sądził, że cała społeczność polska, a wyrok wydał historyja. Jeśli jednak przebieg tej rozprawy wzmacni w społeczeństwie pogocię

„Poznanie prawa.“

Jeśli utrwalone zostaną mocne słowa Struga, że „sędzi prawo jest gwałtowne, jest gwałtowna cała to dzielnica duchowa życia, której prawo jest gwałtowne“.

— to już proces powyższy spełnił swą rolę dziwową. Od wysokiego sądu zaś oczekujemy wyroku uniewinnającego. Wzmocni on w sercach przekonanie, iż trwa testament pierwszego prezesa sądu najwyższego, Franciszka Nowodworskiego o niezawisłości sądów polskich. Oszczędzi duszy polskiej dalszej goryczy, a może wpłynie też na ulagodzenie serce i wzmocnienie harmonii wśród milionów obywateli państwa polskiego!

Z kolei zabrał głos adw. Benkel, który bronił posła Dubois. Wstęp swego przemówienia poświęcił adw. Benkel roli historycznej PPS w Polsce i tego, że Brześć stał się momentem przełomowym w historii narodu polskiego ale także dlatego, że w nim jak w soczewce odbiła się cała polska rzeczywistość. Pan prokurator mówił, że Polska była dla oskarżonych terenem dla skukania własnych korzyści a dla tych co rządzą — jest Polska kościołem i kołanką. Kościoły są poza dyskusją. A co do kołanki, to czar miłości, który ją dawniej opromieniał dziś dla tych ludzi zgasł i jest rzecz niezgodną z moralnością, aby z kołanką ciągnąć naprawę zyski.

Po tym dość abstrakcyjnym wstępie zajmując się adw. Benkel analizą działalności TUR-u i milicji P. P. S.

Dalej adw. Benkel mówi: „Mówiono tu, że wszystkie oświadczenia prezjera Sławka należy brać poważnie zatem należy brać poważnie również jego zapowiedź o łamaniu kości posła.“

Wątpliwe jest, czy łamanie kości może się odbywać w majestacie prawa. Wniosek z tego jest prosty — wszystkie organizacje stojące na gruncie prawa miały prawo bronić się przeciwko zapowiedzi łamania kości. W tym celu stworzono Centrolew, w tym celu stronięctwa współdziałały ze sobą, w tym celu zorganizowano masę do oporu przeciwko zamachowi stanu, rozpędzeniu sejmowi, narzuceniu innej konstytucji...“

Akt oskarżenia kilkakrotnie wchodzi w usta Dubois wołając: „Na barykadzie ludu“. Wysoki sędzi! Barykady to dziś legenda, to hasło tylko. Dziś w okresie stalowych panczerzy policji, gaz w trujących gazów, ławiających i innych — barykady mogą być tylko hasłem. I władze nie powinny przynajmniej się takimi zwrotami. Dziś przemawia adw. Szumowski w obronie dr. Putka i adw. Rudziński w obronie Mastka.

Musi się pan wykupić. Pogróżki zdeprawowanego chłopca.

Z Bydgoszczy donoszą: Przed tygodniem kilku tutejszych kupców otrzymało listy anonimowe, w których nieznanemu autorowi domagał się złożenia w oznaczonym miejscu pewnej sumy pieniędzy, jako „okupu“, grożąc w przeciwnym razie zemstą.

Listy takie zaadresowane na dane nazwisko, podruczono pod drzwiami składu czy mieszkania adresata lub też wrzucano do skrzynki na listy.

Naturalnie, że odbiorcy tych listów zwrócili się z nimi wprost do policji, która wszczęła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

W międzyczasie autor listów, nie doczekawszy się odpowiedzi, nadesłał do tych samych osób powtórne listy, pisane już w ostrzejszej formie, oznajmiając w nich nawet godzinę, do której gotówka musi być złożona.

Policja śledcza nie spuszczała z oka tej sprawy, lecz śledząc gorliwie, przychwyciła wreszcie „pomyślowego“ płatnika w osobie 17-letniego Karola Kubickiego, zamieszkałego przy ul. Przyrzeczce.

Wzięty w krzyżowy orień pytań, przyznał się do winy.

że istotnie wysłał wymienione listy do różnych osób celem zdobycia gotówki. Oświadczył on, że postanowił, gdyby na pierwsze jego listy nie zareagowano wysłać następne, aż do czterech razy, a potem dać już wszystkim spokój. Grożąc zemstą, chciał tylko nastraszyć adresatów, aby listy odniosły pożądaną skuteczną, lecz nie myślał o jej wykonaniu.

Przestępczy czyn młodego, bo zaledwie 17 lat liczącego chłopca świadczy o strasznej demoralizacji szerzącej się wśród dzisiejszej młodzieży, którą wychowuje ulica i że towarzystwo oraz literatura filmowa.

Przesunięcia i nominacje na wyższych stanowiskach sądowych.

Warszawa, 23 grudnia. W najbliższym czasie nastąpią nominacje i pewne przesunięcia w sądownictwie. Prezydent m. Wilna, Józef Polejewski, będzie mianowany sędzią sądu apelacyjnego. Sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie p. Karol mierz Jaszczykowski, ma objąć stanowisko prokuratora sądu najwyższego w Warszawie. Wiceprokuratorami sądu najwyższego będą mianowani: p. Józef Nissenberg, wiceprokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, oraz p. Jan Aker radca prawny w Min, sprawiło dławość. Prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu, p. Alojzy Herman, zostaje powołany na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Toruniu.

Nowe prześladowania kleru katolickiego w Sowietach.

Wilno, 23 grudnia. Od osób, które w ostatnich dniach przybyły na teren Polski z Mińszczyzny, dowiadujemy się, że w ostatnich miesiącach zamknięto dalsze 6 kościołów katolickich, mianowicie: w Pleszczeniowicach, Koziatyniach, Ziembini, Kreszczeńsku, Uszczu i Orszy.

Równocześnie z zamknięciem kościoła tyń nastąpiła nowa fala prześladowań księży katolickich. Władze sowieckie zostały do Rosji centralnej na Syberię szeregi duchownych katolickich. W proboszcza z Ziembina, Krzywobłocznego, zamknięto w szpitalu dla umysłowo chorych. — Obecnie ludność katolicka, tak dalece pozbawiona kapłanów, że nie można znaleźć księdza katolickiego. Ludzie rodzą się i umierają bez kapłana, w szkołach polskich nie wolno nauczać religii, z ementarza katolickiego bezbożnicy poustawiali krzyże, Ludność wiejska pod groźbą kary musi co tydzień uczeszczać w szpitalu na przymusowe wykłady antyreligijne, urządzone przez lotne wiejskie związki bezbożników.

Zagadkowa śmierć dziewczyny. Mózg i żołądek bada ją lekarze.

Z Bydgoszczy donoszą: Do leczenia powróciła w Bielanach przywieziona została na leczenie 17-letnia Anna Janowska, służąca u gospodarza Bussego, w Pradkach, pod Bydgoszczą, która w ciągu 24 godzin zmarła, w sposób śmiertelny zagadkowy.

Przed śmiercią jeszcze skarżyła się, że została pobita, wobec czego zarządzone sekcje zwłok.

Sekcja wykazała przedewszystkiem ślady choroby, mogące pochodzić od uderzeń jednak nie mogły one być powodem śmierci. Następnie, na prawej części mózgu widać było pewne przekrwawienia, co wskazywało na wstrząs mózgu.

Ponieważ jednak wszystkie te objawy nie stwierdziły istotnej przyczyny śmierci, przeto mózg, żołądek zmarłej dziewczyny, odesłano do Poznania celem dokładnego zbadania.

Dalsze awanse w wojsku zostaną podpisane po świętach.

Warszawa, 23 grudnia. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dalszą listę awansów w wojsku, a mianowicie w korpusie oficerów lotnictwa i lekarzy wojskowych.

M. in. pułkownikiem lotnictwa został mianowany ppłk. Jasiński dowódca 3-iej grupy lotniczej, podpułkownikami mianowani zostali znani lotnicy: mjr. Karaś i mjr. Siolowicz, wreszcie

majorami — kpt. Wojtył oraz kpt. Fretowicz. W korpusie oficerów lekarzy pułkownikiem lekarzem został mianowany ppłk. Woyczyński, lekarz przyboczny marsz. Piłsudskiego, również pułkownikiem mianowany został ppłk. Szalla. Awanse oficerów innych służb i broni zostaną podpisane po świętach Bożego Narodzenia.

Choinka dla 150 dzieci.

Łódź, dnia 23 grudnia. W związku ze świętami Bożego Narodzenia — Zarząd Okręgowy Zjednoczenia „Polskiej Młodzieży Pracującej Orle“ — urządził tradycyjną choinkę dla dzieci najbardziej potrzebujących.

— Dla zrealizowania tego projektu powołany został do życia komitet wykonawczy, w skład którego weszli p. p. Krzys. Szewczyk, Terjanowski, Uznarski oraz p. Izabela Dublasowa.

Przy choince nie tylko zasiada bledne dzieci rodzin zblizanych do organizacji, ale również inne dzieci bledne. Zarząd zwrócił się do Grodzkiego Ko-

mitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym zaofiarowując miejsce na 60 dzieci które figurują w wykazach Komitetu. Ogółem choinka urządzona zostanie dla 150 dzieci.

Aby odpowiednio wszystkie dzieci obdarować — organizacja zwróciła się do licznych sklepów i składów prywatnych z prośbą o zaofiarowanie pewnych darów w naturze.

Choinka ta urządzona zostanie w dniu 6 stycznia 1932 r. o godz. 16 w lokalu Związku Zawodowców przy ul. Piotrkowskiej 64.

Unadek kelnerki ze schodów. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 23 grudnia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, na ulicy Piłsudskiego oddział z wycieczką 26 letnia Sala Elbruzer bezrobotna, zamieszkała przy ul. Południowej 42 Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Elbruzerową do szpitala przy Zbioral Mieskiej.

W korytarzu przy ulicy Piotrkowskiej 31 spadła ze schodów, odnosząc rany tłuczone głowy 19-letnia Fela Szwarcberg, kelnerka, zamieszkała w tymże domu. Szwarcbergówna odniosła poważne okaleczenia głowy. Ofierze wypadku udzielili pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W bóje przy ul. Wólczańskiej odniósł szereg tłuczonych ran głowy 29-letni Wacław Markłowicz, niewiadomego miejsca zamieszkania. Pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

W dniu wczorajszym około godz. 1-ej w nocy kilku policjantów, obchodzących teren IX komisariatu policji, natknęło się przy zbiegu ulicy Pomorskiej i Morskiej na leżącego w kałuży krwi mężczyzny. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził w ówczesnym momencie ranę postrzałową lewego uda. Po udzieleniu pierwszej pomocy, oliniarz postrzału przewieziono do szpitala miejskiego św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Nieznanym okazał się 21-letni Ludwik Sroczyski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Nowogrodzkiej 2.

KINO - DZWIĘKOWE

MINOZA

Kilińskiego 178.

Od wtorku, 22 grudnia 1931 r. i dni następujących: Dramat miłości i poświęcenia!

NA SYBIR

Wielki świąteczny program!

W rolach głównych: J. Smosarska, A Brodzisz, B. Samborski, M. Frenkiel.

Początek seansów: w dni powszednie o g. 4-ej w soboty, niedziele i święta o g. 2-iej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy. Następnym program: „HAI-TANG“ W roli głównej: ANNA MAY WONG!

Dr. N. HALTRECHT

Choroby skórne i weneryczne.

Piotrkowska 10. Telefon 245 21.

Przyjmuje od 8-9 rano, 1-2 pp. i od godz. 6-9 wiecz.

W niedziele i święta od 9-12 w pol.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. SOMMER

powrócił

UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26

chor. skórne weneryczne i kobiece

Lampa kwarcowa.

Od 9-12 i 5-9 Odz. poczekalnia dla pań

W niedz. od 10-1.

Dźwiękowy

KINO-TEATR „NA ŁAWIE HANBY“

„ZACHĘTA“

W rolach głównych: Betty CAMPSON i Ed. DANTING

ul. Zgierska 26. Następnym program: „MIŁOŚĆ W PUSTYNI“ Sala dobrze ogrzana

Dr. med. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych

ELEKTROTHERAPIA.

ul. Narutowicza 9, tel. 128-98. (Tętno)

Przyjmuje od g. 8-10 rano, od 4-3 po poł. w niedziele i święta od 9-12

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. Med. NIEWIAZSKI

ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe.

Elektrotętno, diatermia i lampa kwarcowa

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł. w niedziele i święta od 9-1 przed poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. Z. RAKOWSKI

Konstantynowska 9. Tel. 127-81.

Specjalista chorób osza, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje od 12-2 i 5-7.

Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy, Zgierska 11

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

ŁÓDŹ-PIOTRÓW

Autobusy na powyższej linii odchodzi z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-ej rano do 21 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

Dr. Med. H. LUBICZ

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych

Ul. Cegielińska Nr. 7. Tel. 141-32.

(według starej numeracji: ul. Cegielińska 43)

Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziele i święta 9-11 rano

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.

NAWROT 32, tel. 213-18

przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 w pol.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

ogłoszenia drobne

ZA ŁAD TAPICERSKI i magazyn mebli Stanisława Gabuły. Łódź, Karola 2, posiada na składzie kompletne urządzenia na polski sypialniowy, stołowy, gabinetowy salonikowy i pościelonych mebli. Duży wybór otoman, koredek, krzesła, mebli biurowych. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty.

NA GWIAZDKĘ! Na wypłaty! Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry, pulawer. Jedwabne i wełniane towary, biały towar, firanki, kapy, bielizna, nańczochy, torcelki, boty, kable, wyjątki i m. in.nych artykułów, poleca Leś. Rubaśkin, Kilińskiego 44. Stęym klientom nawzbez wkładu.

PRZYBLAŁA sie pies wyżeł. Do odebrania z zwrótem kosztów: ul. Trelenberga 62-a. Puchalski.

W SPRAWACH spadkowych, opiekuńczych, hipotecznych, sprzedaży i podziału majątków informacyjni udziału: Południowa 28, m. 15, frontowe wejście od 9-10 i 3-5 po poł.

ANTCZAK Stanisław, ul. Wilka 10, zagubił książeczkę wojskową, wyd. w P.K.U.-Łódź.

ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 27, tel. 141-01 i 132-01; biuro „Polruch“ poszukuje — poleca gospodarstwa, domy, wille, place, lokale, parcele, mieszkania, pokoje umeblowane.

DAJĘ na raty każdemu, bez poręczenia: meble, ubrania i palta; przyjmuje również na obstaranie z wszelkich towarów. Łódź, Aleja 1 Maja Nr. 36.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów

ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmie kobieta lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKORYNYCH

PORADA 3 zł.

Dr. med. Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermia. Elektrotętno.

ul. Południowa Nr. 28. tel. 201-93.

Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele od 9-1 p. p.

Dla niezamężnych ceny lecznic.

Dr. Med. MARKOWICZOWA

choroby skórne i weneryczne

ul. ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.

Przyjmuje 9-11 rano i 3-8 wiecz.

Dr. HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.

Przyjmuje od 10 rano 14-8 wiecz.

W niedziele 11-2 po poł. Pante 4-8

Dla niezamężnych CENY LECZNIC.

DOKTOR H. WOŁKOWYSKI

Cegielińska Nr. 4, telefon 216-90.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową. Elektrotętno.

przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od godz. 9-1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. H. Krauskopf

Akuszeryja i choroby kobiece

mieszka obecnie

ZGIERSKA 15. Tel. 113-47.

Przyjmuje od 4 do 7 wiecz.

Prywatne Pogotowie Lekarskie

Zielona 6. 12-333

TELEFON: 12-333

Udziała doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

OLLA GUM. IP

Wasze zdrowie. Szczęście i powodzenie życiowe. Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dozwolnie zachwalać towar. LEĆZ W CIĄGU DZIESIĄTKÓW LAT W CAŁYM ŚWIECIE WYPROBOWANA JAKOŚĆ zasługuje na Wasze zaufanie

Tylko „OLLA“!

Święta Bożego Narodzenia w Jugosławii. Przesady świąteczne na Bałkanach.

Oryginalna ceremonia Południowych Słowian.

Święta Bożego Narodzenia w Jugosławii łączącej dziś Serbów, Kroatów i Słowaków, pomimo różnic wyznaniowych (Słowacy i Kroaci należą do kościoła rzymsko-katolickiego, Serbowie zaś do wschodniego) obchodzone są jednakowo niezwykle uroczyste i jakkolwiek niektóre obrządku nie są pozbawione cech pogańskich.

Wszystcy zarówno Jugosłowianie różnicznymi obchodzą święta Bożego Narodzenia z rana dnia 24 grudnia, który tam nazywa się Badnj-dan, czyli dzień polana. Dnia tego o święcie głowa rodziny za przęga woły do wozu i udaje się do lasu, gdzie znaleźć się powinien przed wschodem słońca.

Skoro tylko rozpierzchający się mrok dozwoli,

wybiera trzy młode deby i każdemu z nich składa ofiarę z garstki ziarna pszenicy, które z częścią winiunie z torby u pasa. Porzucając ziarno na pniju i dolnych gałęziach drzew, przęga wia do nich w następujący sposób:

„Dzień dobry wam, deby! Oby dzień polana obchodzony był należycie!”

Po tem powitaniu bierze się do ścinania drzew, uderzając pięć siekiera tuż przy ziemi. Wolno mu to robić tylko z jednej strony a dopiero wówczas, gdy drzewo chwiał się zaczyna wolno mu dokończyć roboty z drugiej strony.

W tym czasie matka rodziny przy pomocy dzieci kończy w domu przygotowania świąteczne. Tradycja wymaga przedewszystkiem, żeby pochowała krzesła i ponoczebacz, ponieważ przed mioty te tego pierwszego dnia świąt nie powinny znajdować się w domu. Pogrzebac zastąpiony będzie gałęzią jednego z świecących debów.

Po powrocie z lasu, wieśniak składa polana przewiezionego drzewa przed domem, gdyż wieść je będzie mógł dopiero po zachodzie słońca przy zachowaniu specjalnego obrządku zmieniającego się trochę zależnie od kraju.

U Serbów ojciec rodziny wnosi drzewo do wnętrza domu, edzie cała rodzina zebrała się dookoła kominka i powtarza formułę: „Dobry wieczór! Niech dzień polana będzie obchodzony należycie!”

Najstarszy z kolei mężczyzna w rodzinie (syn lub zięć) odpowiada, rzucając garstkę ziarna:

„Niech Bóg da ci wszystko najlepsze, na co zasługujesz, człowieku szczęśliwy, człowieku godny!”

Wówczas umieszcza się wielkie szczyty drzewa w kominie, przęciem zachowując się bardzo szczególnie ceremoniał. Chodzi o to, żeby wsunąć drzewo do komina w trzech ruchach. Końce szczytów z obu stron wystawiać muszą za palenisko. Gdy środek szczytów zantonie, obecni winni pilnować końców, aby nie upadły na ziemię, co byłoby złym znakiem. Rekam w rekawicach chwytają zapaloną szczyt i podają ją ojcu rodziny, w chwili, gdy odwraca się ma od całego polana. Ten zaś, biegnie z nią do swego ulla.

który „okadza”.

a potem stłumiwszy ostatnie płomienie, zakopuje szczątki drzewa u podnóża młodego drzewa owocowego.

Z drobnymi odmianami dzieje się to samo w całej Jugosławii. W Hercegowinie świąteczne polana są tak wielkie, że przywożą je na wozach, zaprzężonych w sześć i osiem wołów. Zaprząg z wozem wieżdża do wnętrza domu przez jedne wrota, a wyjeżdża przez przeciwległe, ciężkie polana zaś składają się w srodku ogólnej izby. Trzeba zjednoczyć siły ramion, aby złożyć polana w olbrzymim kwadratowym kominie, zajmującym całą srodek pokoju.

W południowej Dalmacji przed włożeniem polana do komina

ozdabia się je liśćmi wawrzynu.

Wreszcie w niektórych miejscowościach Czarnogóra, człowiek, przewożący drzewo, zatrzymuje się u progu domu, pije kilka łyków wina z manierki, a pozostałym winem skrapia osoby rodziny, wygłaszając życzenia.

Jest także w zwyczaju, że podczas spalania się drzewa na kominie, gospodyni domu słomą pokrywa podłogę mieszkania, udając gładzenie kury, nawołując piskleta. Następnie raz jeszcze obchodzi mieszkanie, a za nią, trzymając się jej sukni, gęśgo idą dzieci, starając się naśladować piski kurcząt. Wreszcie jedna z córek rozsypuje orzechy na słoime, poczem cała rodzina zasiada do wieczerzy.

Dnia następnego dziewczęta przęwnoszą wodę dla potrzeb domu i ogólnego mycia, a następnie mężczyźni przed domem strzelają z fuzji. Naogół niema dobrzych świąt bez zapachu prochu.

Po nakarmieniu zwierząt cała rodzina ze świecami w ręku zbiera się dookoła

stołu z jadem. Po modlitwie, wygłoszonej chóralnie, następują życzenia i uscisłki. Następnie ojciec jedną ręką zbiera wszystkie świece i ustawia je na stole w wielkiej misie, napełnionej ziarnem pszenicy, kukurydzy, orzechami, owocami i ciastem. Świece pala się przez chwilę a potem gasi się je ziarnem, wziętem z misy. Ziarno to natychmiast daie się kurom.

Następuje jeszcze uczta z narodowymi potrawami, poczem zjawia się gość-krewny lub niedzarcz wiejski — i odsuwa kawy pogrzebacz schowany dnia po przedniego, uderza nim palacę się szczy py, by wydobyc z nich snopy iskiei, wypowiada tradycyjne życzenia dla rodziny.

„Ile iskiei — tyle wołów, koni kóz, baranów, wieprzów, uli, tyle szczęścia i radości!”

Dodać trzeba, że za te życzenia gość zostaje tak gościnnie podejmowany, iż rzadko o własnych siłach wrócić może do domu.

Uroczystości podobne ciągną się do Nowego Roku, nazywanego przez Jugosłowian „małą Gwiazdką”.

Krwawy spór o tancerkę w niemieckim dancingu.

W dancingu Taube we Frankfurcie nad Menem o godz. 4-ej rano popełniono straszną zbrodnię. Dwóch gości pokłóciło się o tancerkę w obronie której stanął kelner.

Wówczas spierający się rzucili się na kelnera, a leżące na ziemi dobyli uderzeniami obcasów. Gdy zbrodniarzy

chcieli ująć inni goście, przebywający w lokalu, zaczęli im strzelać, w trakcie czego

padł trupem bogaty kupiec frankfurcki, a trzech goście odnieśli ciężkie rany. Napastnicy zdołali zbiec, ostrzeliwując się ścigającym i policji.

Kto zabił Filipa Daudet? Wybitny rojalista skarży szofera taksówki

Przed paroma dniami rozpoczął się w Paryżu proces, stanowiący jeden z niezliczonych etapów niekończącej się afery tajemniczego zniknięcia młodego Filipa Daudet.

O sprawie tej, która wspominała niejednokrotnie prasa całego świata, warto raz jeszcze przypomnieć, gdyż jest ona jedyna w swoim rodzaju.

24 listopada 1923 roku 15-letni Filip Daudet, syn znanego rojalisty Leona Daudeta, a wnuk słynnego powieściopisarza Alfonsa Daudet, wyszedł z domu i zniknął.

Nazajutrz, znaleziono go z raną postrzałową, nieżywego w taksówce za miastem.

Młody Daudet był członkiem anarchistycznej partii młodzieży.

Policja dowiedziała się przedtem, że młodzi anarchiści mieli w nocy z 23 na 24 mieć tajne posiedzenie w podziemiach znanej księgarni.

Doniesiono nawet, iż młody Daudet miał otrzymać polecenie zamachu na jednego z dygnitarzy.

Gmach, w którym znajdowała się księgarnia, otoczono. Młodzieńców, przybywających na zebranie, aresztowano.

Jeden Filip Daudet zdołał się wykmanąć.

Sądono więc, że w taksówce pozabawil się życia.

Policja paryska wydała nawet komunikat, iż Filip Daudet pozabawil się życia.

Ale komunikat ten nie przekonał ojca zmarłego.

Leon Daudet był przekonany o tem, że syna jego zamordowano, że zastrzeliła go policja, i aby zatuzować, ociesiła samobójstwo. Na żądanie Leona Daudeta dokonano oględzin samochodu i nie znaleziono w nim żadnego śladu kuli, od której zginął chłopiec.

Jasnym więc było, że Filipa przyniesiono już martwego, lub konającego do taxi.

Szofer, nazwiskiem Bajot, twierdził, że młody Daudet wsiadł do jego auta zdrów, ale z drugiej strony, na pytanie czy słyszał strzał, odpowiadał stanowczo: „Nie”.

Po długich miesiącach poszukiwań, śledztwo przerwano.

Ale Leon Daudet nie dał za wygraną i uparcie

szukał morderców syna.

W roku 1927 doszło nawet do tego, że w odpowiedzi na zeznania szofera Bajota Leon Daudet zarzucił szofera, iż on również brał udział w morderstwie.

Rezultatem tego był proces Daudet-Bajot.

W pierwszej instancji rozegrał się on 20 lipca 1931 roku.

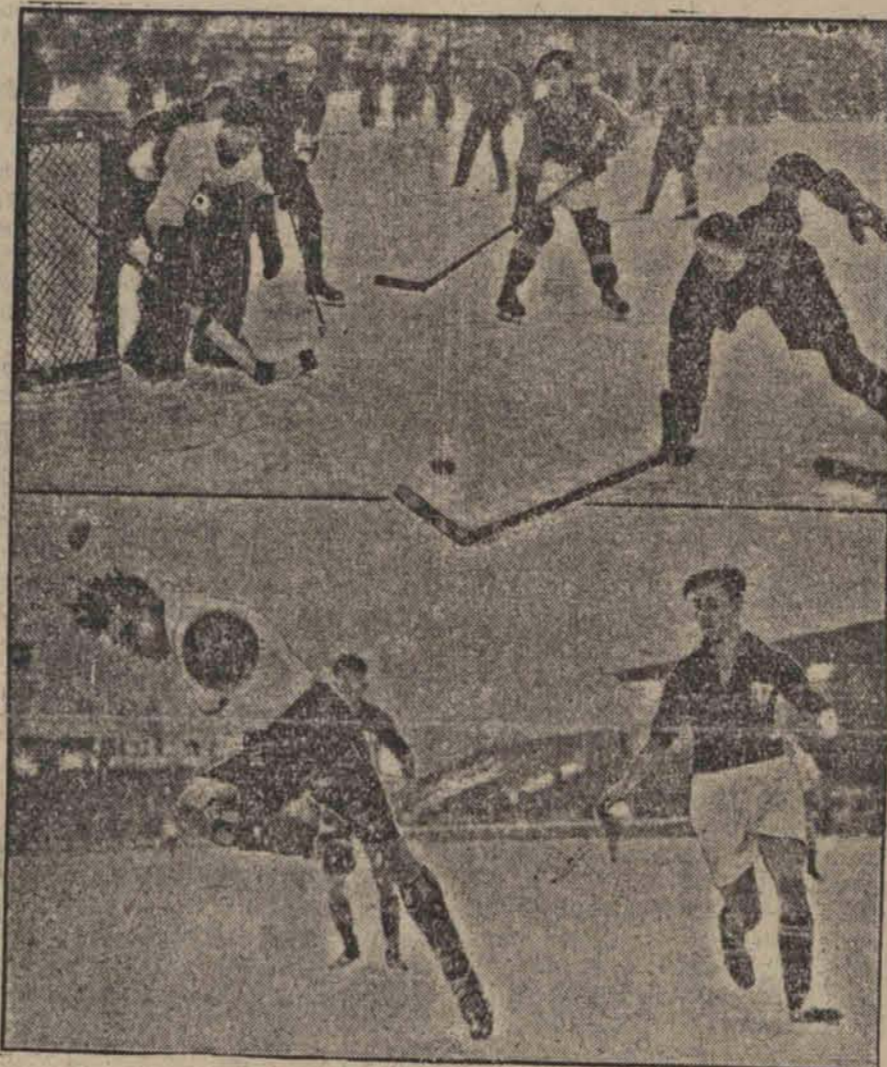
Daudet oskarżył Bajota o odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy franków, ale nie udało mu się wytoczyć sprawy kryminalnej o zabójstwo.

Udało mu się jednak, to, że sąd zawezwał cały szereg świadków, mających związek ze sprawą śmierci Daudeta.

Obecnie sprawa odbyła się w apelacji.

Wysłanki Leona Daudeta osiągnęły to, że adwokat Roux zamierza obecnie wieść do sądu skargę o zamordowanie młodego Filipa Daudeta.

Raj łyżwiarzy.



Trwający od dłuższego czasu przymrozek, utrzymuje lód w dobrym stanie, co pozwala na stały trening sportowcom zimowym.

Cygaro szpiega.

Aresztowanie podejrzanego cudzoziemca.

Wywiad policji politycznej w Paryżu został powiadomiony, że w pewnym małym hotelu mieszka niejaki Hugo Monte fire, z pochodzenia Włoch, urodzony w Lunisio, który stara się

o fałszywy paszport, celem wyjazdu zagranicę.

Nad podejrzanym cudzoziemcem roztoczono baczny dozór i w końcu aresztowano go na dworcu północnym w chwili, gdy miał wsiąść do wagonu. Ujrwszy wywiadowców, Montefiori usiłował połknąć ogarek cygara, które trzymał w ustach. Mimo to, że sztuczka ta nie udało mu się, aresztowany uległ silnym atakom torsji, tak, że istnieje przypuszczenie, iż

cygaro było zatrute, co oczywiście zostanie jeszcze zbadane.

Przy Montefiorin, którego poddano szczegółowej rewizji osobistej, znaleziono bardzo ważne dokumenty wojskowe, dotyczące obrony narodowej, które zamierzał on wywieźć za granicę Francji. Szpiega oddano do dyspozycji władz śledczych, które zapewne potrafią ustalić, kto udzielił mu informacji.

Arnaldo Fraccaroli
„RAJ DZIEWCZĄT”
POWIEŚĆ
Przedruk wabroniony

Streszczenie początku:
Na balu mankurzystek w dużym hotelu nowojorskim poznał autor pełną wdzięku Amerykankę miss Florence, z którą spędził szalony noc. Rano po wyjściu z hotelu obiecała spotkać się z nim wieczorem przed salonom Piękności, gdzie rzekomo pracowała. Po daremnie oczekiwaniu bohater powiesił wszedł do Salonu Piękności, ale tam jej nie znalazł. Nazwiska jej nie znał.
Po długich poszukiwaniach dowiedział się, że Florence jest córką milionera Kennedy i zaręczona z przemysłowcem Dixon. Za pośrednictwem matki, miss Mabel, uzyskał zaproszenie do domu państwa Kennedy. Miss Florence udawała z początku, że widzi go po raz pierwszy w życiu, ale wkrótce potem odwiedziła go w jego mieszkaniu Wysłana przez ojca w sprawach handlowych do Waszyngtonu zabrała go z sobą.
Tu wpadł w wir dzikich zabaw. Pito i bawiono się w domu panien znających na umór. W apartamencie dwóch siostr pod nieobecność ich rodziców, zebrała się cała kompania żądnych zabaw.
Grano o suknie panien i ubranie panów. Przegrywający musieli się rozbiierać z przęganą część garderoby. Podochocone towarzystwo rzało coraz bardziej. Florence zaproponowała „zniknięcie” bez pozegnania.
Nazajutrz Florence załatwiła sprawę swego ojca w ministerstwie skarbu.
Do ojca wysłała depesze, że wszystko jest na dobrej drodze, aby w ten sposób zyskać na czasie.

Gdybym go zawiadomiła, że wszystko już załatwione, mogłoby mu się wydać, że to nie było nic trudnego. Wreszta, to logiczne, że wówczas musiałabym zaraz wracać do New Yorku...
— A tymczasem?
— A ja właśnie nie chce. Pragnę tu pozostać. Pomyśl tylko, zostaniemy jeszcze kilka dni zupełnie sami.
— Nigdy nie w izalem jeszcze miss Florence tak zgłodniała, jak następnego ranka. Zamówiła właśnie śniadanie, nawet dwa śniadania, jedno z jednego apartamentu, drugie z drugiego. To dla zachowania pozorów, jak mi tłumaczyła.
— I dla zaspokojenia olbrzymiego apetytu, prawda?
Były to śniadania bardzo obfite, urozmaicone, które wystarczyłyby dla kilku, w potomstom obfitujących rodzin. Dwa stoliki na rolkach, które kelnerzy włożyli do naszych pokojów, były zbyt ciężkie. Dbająca o zachowanie pozorów Florence nie zastanowiła się, że zamówiłyśmy takie samo śniadanie o tej samej godzinie i w tej samej ilości. To doskonały system dla zmylenia czujności kelnerów! Usiadłszy, w piżamie, przy swoim stoliku, który wsunęła do mojego pokoju, Florence odrzuciła wtył głowę, zanosząc się od śmiechu. Gładka, śliczna, różowa jej szyja drżała od wybuchów wesołości.
— Prawda, masz słusność, ale to nic nie szkodzi.

— Jak zwykle.
— Naturalnie. Widzisz, ludzie niekoniecznie muszą wierzyć, wystarcza, jeżeli my zrobimy wszystko, co należy, żeby mogli wierzyć. Reszta nas nie obchodzi, bo nie zależy od nas. My załatwiliśmy się z naszymi sumieniami, a to najważniejsze.
— Zapewne, ale gdyby znaleziono nas tutaj przy tych stolikach, w jednym pokoju, naprzeciwko siebie, w tym stroju...
— Sądziś, że domyśliłiby się?
— Sądzę, że może mogłoby się zrodzić pewne podejrzenie.
— Obawiasz się skandalu? Wiesz, że za to idzie się do kozy?
— Wiem, że się idzie do kozy, ale się nie boję.
— Bravo! Nie bój się i jedz. Choćby tylko dlatego, że kiedy mężczyzna i kobieta nie mogą dowieść, że są mężem i żoną, biorą jeden wspólny pokój, to już jest skandal. Ustawy są surowe i okrutne! Moralność i wstydlivość są przestrzegane, ale, jeżeli mężczyzna i kobieta, tak jak my...
— Taka zachwycająca osobka...
— Dziękuję... biorą dwa apartamenty, tak jak my, ludzie dobrze wychowani, to już niema skandalu, bo niemoralność polega nie na tem, co się robi, ale na tem, że się bierze jeden wspólny pokój. Rozumiesz? A teraz, kiedy zrozumiałeś, jedz, bo i ty musisz być głodny, jeżeli mam sądzić po sobie.
— Czy zawsze, potem... masz taki apetyt? — zapytałem śmiejąc się.
— I zauważyłem, że spoważniała raptownie.
— A teraz, niby dla żartu, jesteś niedelikatny. Wiesz, że w moim repertuarze niema tego rodzaju wspomnień i że rozpocząłm doświadczenia z tobą.
— Ująłem jej rączkę, ucałowałem i przerosiłem. Udobruchana zabrała się z ape-

tytem do jedzenia. Było tam wszystkiego potrochu: nieodzwony grapefruit na ząską, z tym przyjemnym, ostrawym smakiem cedru i cytryny, cztery czy pięć słoików marmolady, foremki masła, filizanki gorącego i zimnego mleka, herbata, jajecznicza ze słoniną i z mięsem, kotleciki, chrupiące smażone kartofelki, krajane w cienkierce placki, befszyk angielski, kromczki miękkiego czarnego chleba. Woda nie była dostatecznie zimna, woda jest zawsze za mało zimna dla Amerykanów. Florence podniosła się, powiewna, w leciutkiej piżamie, fruującej jak skrzydła, pobiegła do ubieralni, nacisnęła guziczek od zimnej wody i wróciła z kafełką pokrytą parą. Wówczas zaczęła zającać uszczęśliwiona.
— Ach, jak piękne jest życie.
Wysłiśmy dopiero, gdy wskazówki elektrycznego zegara ściennego posunęły się już poza południe. Wstąpiłszy do apartamentu Florence, aby zobaczyć, czy świetlany sygnał zwiastował jej nadejście listu lub telegramu do odebrania u portjera. Nic jednak nie było. Florence miała jeszcze chęć na kawior i na ostrugi w szampanie, tak zwane blue-points coctail. Pomiędzy jednym kąskiem i zaciągnięciem się dymem papierosa, wzdając oczami wokolo wielkiej sali jadalnej w Mayflower, przygotowywała w ogólnych zarysach program dnia, noc i dnia następnego.
— Uważaj, Florence, przecież dzień nie ma czterdziestu godzin. Nie bierziesz pod uwagę, że przyzwyczajam się do jej obecności, radość ciągłego z nią przebywania i świadomość jej bliskości staje się niemal nalogiem. Gdy opuszczała mnie na parę godzin, odczuwałem jej brak i cierpienie.
— Czyżby mi groziło niebezpieczeństwo zakochania się?
Słowo, którego sam przed sobą nie chciałem wypowiedzieć, a które samorzutnie cisnęło się do myśli, teraz rzuciło jaskrawe światło na całą sprawę. Byłem drodze do zakochania, albo już zakochanym?
(D. c. n.)

cechy ze stolicy. Zwoła Warszawę w kilku wierszach.

Centralny Związek cechów piekarskich złożył naczelnemu komitetowi zwołanej bezrobotności przez zatrzymanie w dniu przedświątecznego bezrobocia pracowników. W Warszawie 150 pozostającym bez pracy piekarzom udzieleno w ten sposób pracy

Ponieważ niektóre miasta nie mogły sfinansować uruchomienia wspólnej opery od końca grudnia r. b. odpowiedzialny plan nie może być w tym czasie wykonany. Natomiast aktualny jest w ds. zwięźle udział tych miast oraz kilkunastu innych w organizacji centralnej opery od przyszłego sezonu teatralnego, t. j. od września 1932 r.

Zapotrzebowanie kredytów na przywrócenie remontów domów groźących zawaleniem, wzrasta z roku na rok. Biuro komitetu rozbudowy m. st. Warszawy jest obecnie w posiadaniu przeszło 400 nakazów władz administracyjnych. Niektóre z tych domów zamieszkuje po 100 mieszkańców. Kredyty uzyskiwane są drogą sekwestru komornego. Ponieważ większość tych remontów przypada na małe domy, na przedmieściach zamieszkałe przez ludność niezamożną, najczęściej bezrobotną, ezekwowanie komornego nie zawsze daje się wykonać. Powodu jest to niewygodna trudna sytuacja i gwałtowne koszty, w których nie dojdzie do pozwolenia na budowę, gdyż prace przy tej ilości remontów znacznie przekracza obecnie możliwości personalno-techniczne biura komitetu rozbudowy m. st. Warszawy.

Inspektorat artystyczny nie zezwala na umieszczanie czerwonych reklam neonowych. Inspektorat opiera się na sporządzeniu okulistów, którzy zwrócili uwagę na szkodliwość dla wzroku nadmiernej ilości czerwonych efektów reklamowych. Poza tym sygnały policyjne samochodowe ostrzegające na te czerwone neonów zupełnie giną. Również zagranicą zwrócono uwagę na czerwone neony i ograniczono ich liczbę. Inspektorat artystyczny nie zabrania umieszczania czerwonych reklam, lecz tylko ograniczył ich liczbę. W niektórych miejscach, czerwone strzałki będą musiały ulec przerobce.

W teatrze Letnim wznowiono świetną komedjo-farsę pod tyt. „Pan naczelnik... to ja...“ grana przed kilku laty w Warszawie przeszło 100 razy z rządu. W roli tytułowej — Antoni Fertner.

Maciejewscy obrażeni na kata. Słuszny protest.

Z Warszawy donoszą: Dwaj przedstawiciele rodu Maciejewskich zwrócili się do władz z protestem przeciwko bezceremonialności kata, który wystąpił pod ich nazwiskiem. Jak wiadomo, wykonawca wyroków nazywa się zupełnie inaczej, z pochopenia jest Niemcem i nie ma nic wspólnego z rodziną Maciejewskich. Dla

czego wybrał takie nazwisko a nie inne, trudno doprawdy zgadnąć. Wszak przy każdej zmianie nazwiska zapowiedz bywa ogłaszana w „Monitorze“, aby wypadkiem nie zrobić komukolwiek przykrości. Jak widzimy kat nie kierował się żadnymi względami i wybrał sobie nazwisko czysto polskie, w dodatku zasłużone dla kraju.

KRATYCZKI.

Slepy ogier i ckałeczony wieśniak.

Z powodu fatalnej pogody nie wychodzi z domu, a tylko pracuje, usilnie nad encyklopedją, o której już kiedyś wspominałem. Dzisiaj jestem w możliwości przytoczenia dalszych paru przykładów, które nasunęły mi codzienne życie, tytuły krótkie, brak pieniędzy itp.

Wiesniak — jedna litera (e) za dużo w słowie „wiesniak“.

Woda — płyn dolewany do spirtuszu celem otrzymania wódki.

Właściwie, to w dzisiejszej historii wcale nie chodzi ani o wodę, ani o encyklopedję, a tylko o ogiera. Jak wiadomo, ogier, to jest taka meska odniana konia. Ogier, jak nas za młodu uczono na obrazkach wierzga nogami i dziarsko macha ogonem. Ale przychodzi chwila, w której każdy ogier robi się stary, przestaje wierzyć i machać ogonem i robi się zwykłą szkapą. Ot, smutny lecz zwykły los każdego ogiera.

ZAMIANA. Historia dzisiejsza przypomina znaną bajeczkę, o glimtasiku, który niósł do domu sztabe złota i po drodze wymieniał ją na konia, krowę, osła, świnię itp. aż nie przyniósł nic.

Andrzej Michalski, zamieszkały w Kraświe, gminy Bróce przyjeżdżał z nabiałem na targ do Łodzi, własnym wozem, który ciągnęła jakaś ponura szkapca. Gdy targ się udawał, Michalski zadowolony, że sprzedał mieszczuchom jaję i maselkę ser i śmietanę, wracał Rokicińską szosą do domowych pieleszy, gdzie go oczekiwała Jagna lub Wikta.

Tak szły rzeczy miesiącami i latami szkapca wlokła się jak mogła. Michalski wyniósł jej jak potrafił, aż zdarzył się dzień, w którym Michalskiego spotkała przyroda.

Przyroda miała postać jakiegoś nieznanego, który szedł szosą, prowadząc z sobą ogiera. Czy ten ogier był bardzo dziarski nie wiem natomiast, że nieznanemu, którym się w następstwie okazał Ignacy Lasocki, widząc niezadowolone Michalskiego ze szkapcy, zaproponował mu zamianę, za dopłatą naturalną, szkapcy na ogiera. Ta myśl uśmiechnęła się Michalskiemu, to też po dłuższym targu dał Lasockiemu 30 złotych żywą gotówką i szkapę, prawie żywą i zabrał ogiera.

A po przyjeździe do domu Michalski, fiutosek za późno zorientował się, że ogier jest ślepy. Ten go fakt tak oburzył, że gdy następnym razem spotkał ponownie Lasockiego, dotkliwie go pobił, powodując ciężkie uszkodzenia ciała właściciela ogiera.

Za to pobicie Sąd Grodzki skazał Michalskiego Andrzeja na 1 miesiąc aresztu. Jerzy Krzeci.

Ze Lwowa donoszą: Do fałszycha mnożących się ostatnio we Lwowie zamachów samobójczych przybyło w dniu wczorajszym jeszcze jedno ogniwo. Przybyła tragedia człowieka, który jedynie zbawienie znalazł na ostatecznej drodze wyjścia, zakończonej — samobójstwem.

Terenem ponurego dramatu było dwuizbowe mieszkanie fotografa lwowskiego, 41-letniego Piotra Patykowskiego właściciela realności przy ul. Pastelki Halickie 10, gdzie też stale mieszkał.

Patykowski był od kilkunastu lat żonaty, dzieci jednak nie miał. Wykonując swój zawód, utrzymywał siebie i żonę, a mając bezpłatne (we własnym domu) mieszkanie — mógł się zaliczać do ludzi, którym się

dobrze powodzi. Przed kilku laty jednak nabawił się Patykowski zapalenia płuc, a w konsekwencji ponownego przeziębienia nastąpiła gruźlica. Ów — obok raka — najgroźniejszy wróg ludzkości.

Patykowski — mimo lekarskie zabie-

Żaloszny wygląd statku. „Garibaldi“ zimuje w Gdyni.

Z Gdyni donoszą: Wczoraj zawiątał do portu trzymasztowy szkuner estoński „Garibaldi“, który w dniu 12 b. m. opuścił Gdynię z ładunkiem 300 tonn węgla, przeznaczonego dla Tallina. Zagłowiec „Garibaldi“ powrócił do Gdyni w stanie

godnym pożałowania: burzy potrząskane, żagle w strzępach, bom przy tylnym maszcie złamany. „Garibaldi“ w drodze do Tallina, na północno-wschód od Gotlandji dostał się w sam środek huraganu, który ostatnio szalał na Bałtyku. Statek przez szereg godzin walczył z żywiołem. Fale rzucały nim tak silnie, że ustawicznie to lewa, to prawa burta była pod wodą.

Dziś zażyją najlepszego lekarstwa! Rozpaczliwy czyn fotografa.

gi — nie powracal do zdrowia, a przeciwnie, coraz bardziej pogrążył się w depresji moralnej. Przestał pracować i coraz więcej z oszczędności swych wydawał na lekarstwa.

Gdy ostatecznie doszedł do stadium nieuleczalności, powziął myśl samobójstwa.

Myśl tę nieszczęśliwy ten człowiek w dniu wczorajszym zrealizował. Wysylając pod jakimś pretekstem żonę z domu Patykowski wystrząsał z rewolweru w usta

pozbałwil się życia. Gdy żona powróciła wszelką pomoc okazała się spóźniona, denat bowiem już nie żył. Przy zmarłym znaleziono list, w którym podaje on jako powód samobójstwa nieuleczalną chorobę. List kończy się słowami: „Dziś zażyją najlepszego lekarstwa“.

Dramat nieszczęśliwego fotografa wywołał wśród mieszkańców Pastelki Halickiej wielkie wrażenie i współczucie dla ciężko dotkniętej wdowy.

Zatoga, składająca się z 7 ludzi, tylko cudem uszła śmierci. Z pozostałymi strzepakami żagli szkuner, nie posiadający motoru pomocniczego, nie mógł przeciwstawić się wicherze i śnieżycy. Postanowiono poddać się wiatrowi i powrócić do Gdyni. Na przebycie 200 młl potrzebował zgrą 4 dni.

Zagłowiec znajduje się obecnie w Gdyni przy nabrzeżu amerykańskim i ze względu na konieczność liczących reparaцій zamierza tutaj zimować.

Dodać należy, że właściciel „Garibaldi“ w Tallinie był przekonany, że szkuner zatonał; poinformowały nawet o tem gazety estońskie. Dopiero depesza, nadana z Gdyni, doniosła o uratowaniu statku.

Radjo-kącik CZWARTEK.

11.45 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Muzyka z

Dziś, w środę 23 grudnia TEATR „BOMBA“

pod kierownictwem L. Stankiego reprezentuje Łódź świąteczny program przepełniony i humoru

„...a Bomba śmieje się...” 2 akty, 20 obrazów

pióra: Hemara, Jastrzębca, Tuwima. Wzrost i lanoche

Romuland Gierasieński

10 DANCING-BOYS z teatru „Femina“ 8 Bomba — Giza, chóry, statystki i statystki 20 przebiegłych i efektownych dekoracji

Ważniejszą zasady do siebie zdjął ponsową kretonową firankę

Ważniejszą zasady do siebie zdjął ponsową kretonową firankę zdobną jego toaletę, przyklepił wyciętą z papieru gwiazdę do niej... Zrobił czapkę spiczastą...

Walka skutych złodziei z policjantem.

Ze Świecicy donoszą: Onegdaj transportował do Grudziądza z powiatu świeckiego st. posterunkowy Sobeczyński

dwóch złodziei — braci Bukowskich, Maksa i Władysława, aresztowanych na gorącym uczynku krańdziej z włamaniami.

Przeszedłszy przez most nad Wisłą, obaj eskortowani policjantem rzucili się w pewnej chwili na policjantę z zamiarę uwolnienia się. W czasie szamotaniny się na tamie nad samym brzegiem Wisły.

zsunęli się wszyscy trzej z wysokości 8 metrów na dół, przyczem u skutych braci pękły kajdanki. Wykorzystując ten moment, złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku, tak że wszelki ślad po nich zaginął.

Za zbiegami wdrożono poszukiwania które narazie nie dały żadnych wyników.

Zaznaczyć należy, że w czasie ucieczki złodziei, eskortujący ich policjant dwukrotnie strzelił za nimi, lecz strzały chybiły.

20-letni maturzysta usiłował odebrać sobie życie.

Z Bydgoszczy donoszą: Około godz. 9-ej wieczorem, usiłował popełnić samobójstwo w mieszkaniu swych rodziców 20-letni Zygmunt M., maturzysta, i w tym celu strzelił do siebie z rewolweru małego kalibru, raniąc się lekko

strutem w skroń. Zazwzwane pogotowie ratunkowe odwoziło go do lecznicy miejskiej. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyną usiłowanego samobójstwa były nieporozumienia na tle miłosnem.

JAN MOURA. Klown.

Wszystkie drzwi robotniczego domu zworzyły się nagle! Wszyscy jego inkwizytorzy zbiegli się oglądając leżąca na posadzce korytarza dziwaczna postać o umięszonej twarzy klowna w wysokiej spiczastej czapce na głowie i draperji w ciemnoswego krejona ze wspaniałą gwiazdą na piersiach.

Niepokieszony wdowiec łagodnego był charakteru, nęsmiały jak dziecko i niesłychanej dobroci.

Naprzeciwko niego mieszkała stara kobieta ze swą chorą nielejącą wnuczką. Dziecko nie wstawalo już nigdy z łóżka.

Stary profesor odwiedzał nieraz swe sąsiadki, przynosząc od czasu do czasu cukierki dzweczące, która lubła go bardzo, gdyż umiał zawsze zabawić ją i rozśmieszyć.

W iliję Bożego Narodzenia spędził w swej łzobce rozmyślając ze smutkiem, że nie miał na to, by włożyć upominek jakis dla dziewczynki małej, kiedy babka jej bardziej drząca niż zazwyczaj zapukała do niego.

Ach! Drogi przyjacielu! — żaliła się składając na krześle — jakże to święta ciężkie są dla tych co nie mają rodziny! Starzec kiwnął głową wzdychając.

Koszowałyby dwadzieście franków conajmniej — wręcił były profesor przykładając do czoła, że musiałby głodować przez sześć dni, gdyby kupił Niguetę lalkę.

A jednak są dzieci bogatych rodziców, których lalki nie bawią już, tyle ich miały w krótkim swem życiu! — kwiliła stara.

Stuchając westchnął znnowu. Ach! Chciał kupić dziewczynkę polszynela, albo niedźwiedzia z pluszu, czy też owczarnię z właścicielką jej i barankami. Pójść o cenę... Targował się... I musiał wyjść z niczem ze sklepu!

Niema sprawiedliwości na świecie... nadmieniła jeszcze sąsiadka wstając z krzesła.

Gospodarz potykając się odprowadził ją do samych drzwi dworsko.

Rybka i karmelek... — szepnął pozostawszy sam w swym pokoju. Uboga wilja jego małej chorej sąsiadki krwiwała mu serce.

Turnie... P.Z.G.S... naprzód... W ubie... nie zakoń... które wysł... H. K. S... Najpov... był zespół... dzie osłab... Wob... kwalifikow... kregowyc... Inne z... jeszcze d... to też udz... skomły za... brani rytu... W gra... dobra form... wentów... którzy nę... zwycięstw... To też... widła się... za zarzere... jej. Favor... które obde... nadchodzą... jest zespół... Zauwa... poziomu c... oraz znacz... czas słaby... Po osta... przedstaw... 1) H. K. S. 2) E. K. S. 3) Ikane 4) Makkab 5) Geyer 1) E. K. S. 2) Makkabi 3) Geyer 1) Absolve ŁÓ Na koni... odbyła nie... sst referat... rat ten pod... W roku... zować spo... Francja, A... chami oraz... słowacją. Z... kle kosza... serskich, w... w sobie... du... w razie H... WF ober... faktu musia... O ile c... związków... i obecnej... stostekiero... wał fundus... jest jedyn... ministrae... laży do w... reinerów r... czasu daj... fach... nadziei o... potrzebna n... twierdza n... 1) Łódź, B... 2) odczyt... 3) noza tem... brak fest s... iże urzadz... rarskiego... rzy w spółn... 4) dobre rez... powane, CZU OWIEK... na e... Dawie ch... z tytułach... 5) ulubionyc... 6) w szneci... 7) m... 8) m... 9) m... 10) m... 11) m... 12) m... 13) m... 14) m... 15) m... 16) m... 17) m... 18) m... 19) m... 20) m... 21) m... 22) m... 23) m... 24) m... 25) m... 26) m... 27) m... 28) m... 29) m... 30) m... 31) m... 32) m... 33) m... 34) m... 35) m... 36) m... 37) m... 38) m... 39) m... 40) m... 41) m... 42) m... 43) m... 44) m... 45) m... 46) m... 47) m... 48) m... 49) m... 50) m... 51) m... 52) m... 53) m... 54) m... 55) m... 56) m... 57) m... 58) m... 59) m... 60) m... 61) m... 62) m... 63) m... 64) m... 65) m... 66) m... 67) m... 68) m... 69) m... 70) m... 71) m... 72) m... 73) m... 74) m... 75) m... 76) m... 77) m... 78) m... 79) m... 80) m... 81) m... 82) m... 83) m... 84) m... 85) m... 86) m... 87) m... 88) m... 89) m... 90) m... 91) m... 92) m... 93) m... 94) m... 95) m... 96) m... 97) m... 98) m... 99) m... 100) m...

SPORT

Spójrz na 5 tabel, a zorientujesz się w sytuacji.

Turniej gier w siatkówkę o puchar P.Z.G.S. posuwa się w szybkim tempie naprzód.

W ubiegłą niedzielę zostały definitywnie zakończone gry w siatkówkę żeńską, które wyłoniły swój najlepszy zespół H. K. S.

Najpoważniejszym mistrzem Łodzi był zespół L.K.S.-u, który jednak w składzie osłabionym uległ dwukrotnie harcerkom.

Wobec tego drużyna H.K.S.-u zakwalifikowała się do dalszych międzyokręgowych gier o puchar.

Inne zespoły żeńskie ustępują wiele jeszcze dwóm wspomnianym drużynom, to też udział w turnieju był dla nich dośkonalszą zaprawą i przyczynił się do nabrania rutyny i techniki.

W grach męskich potwie... w swą dobrą formę zespoły L.K.S.-u i Absolwencji jako faworytów grupowych, którzy pewnie kroczą po linii samych zwycięstw.

To też niezmiernie ciekawie zapowiada się ich rozgrywka finałowa, która zarazem wyeliminuje mistrza turnieju. Faworytem spotkania powyższego, które odbędzie się prawdopodobnie w nadchodzące święta Bożego Narodzenia, jest zespół L.K.S.

Zauważyliśmy ogólne podniesienie poziomu gry w piłkę siatkową w Łodzi, oraz znaczne postępy w drużyn dotychczas słabych (T.U.R.).

Po ostatnich wynikach tabela gier przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: Gier, Pkt., St. pkt. for Siatkówka żeńska and Siatkówka męska.

Table with 3 columns: Gier, Pkt., St. pkt. for Siatkówka żeńska and Siatkówka męska, including group II.

Łódź bez przepisowego ringu.

Na konferencji w PUWE, która się odbyła niedawno w Warszawie, wygłosił referat również i delegat P.Z.B. Referat ten podajemy w streszczeniu.

W roku 1932 zamierza P.Z.B. zorganizować spotkanie między państwowe z Francją, Anglią, Szwecją, Danią i Włochami, oraz mecze z Niemcami i Czechosłowacją. Ze względu jednak na wysoki koszt sprowadzenia tych potrzeb bokserkich, wspomniane spotkania kryją w sobie

duże ryzyko finansowe i w razie braku pomocy ze strony PUWF obszerny ten program będzie się faktycznie musiał ulec dużej redukcji.

O ile chodzi o organizację nowych związków okręgowych, to P.Z.B. w chwili obecnej zajmuje się tworzeniem Bielskiego i Kieleckiego OZB. Ponieważ fundamentem rozwoju w terenie jest jedynie praca instruktora, a nie administracja nad klubami, więc należy dążyć do wykształcenia większej ilości trenerów rodzimych. Od dłuższego już czasu daje się odczuć brak

fachowców pięściarskich, a niżdziej obecnie trenera nie jest tak potrzebna jak właśnie w boksie, co potwierdza przykład Poznania i Warszawy i Łodzi. Brak przepisowych ringów daje się odczuć w Łodzi, Krakowie i Wilnie.

W poza tem we wszystkich ośrodkach brak jest sprzętu technicznego. Wreszcie urządzenie pierwszego kroku bokserkiego w poszczególnych okręgach przy współpracy z organami PUWF daje dobre rezultaty i powinno być kontynuowane.

Referat P.Z.B. kończy się następujące mi postulatami: 1) Prośba o subwencję dla P.Z.B. celem zaangażowania trenera objazdowego dla Lwowa, Wilna, Pomorza, Kiele i Bielskostatku, urządzenie kursów instruktorskich, oraz doprowadzenia do skutku meczów między państwowych 2) Zwrócić się do CIWF z życzeniem aby uczniowie poświęcali więcej czasu praktyce pięściarskiej na ringu.

3) Wypożyczenie sal, ringów oraz przyborów technicznych winny ośrodki w.f. uskutecznić za zwrotem rzeczywistych wydatków. 4) Badanie lekarskie w porządkach sportowych winno się również odbywać w godzinach wieczornych, choćby raz w tygodniu.

Ciekawy kalendarzyk hokejowy.

Skra - Union w Kutnie.

Po szeregu meczów o mistrzostwa drogowe, kalendarzyk zawodów hokejowych przedstawia się następująco: 25 i 26 grudnia: Poznań - Brandenburgia, we Lwowie Czarni - Cracovia, 27 i 28 grudnia: dwa mecze kanadyjskiej Otawy w Katowicach, 27 grudnia: Skra - Union w Kutnie, Lwów - Bukareszt, 1-6 stycznia: turniej w Krynicy z udziałem Austrii, Rumunii, Węgier i Kanady, 10 stycznia: Kraków - Lwów, 17 stycznia Warszawa - Poznań, 24 stycznia Poznań - Rumunia, a Brunner EV na Śląsku 15 - 17 stycznia: turniej w Zakopanem 1 - 2 lutego: turniej w Zakopanem i Wiśle, 24 lutego: reprezentacja Krakowa w Opawie; 4 - 6 marca: mistrzostwa Polski w Katowicach. Poza tem dodać należy udział reprezentacji Polski na I-erszyskich olimpijskich w Lake Placid (4 - 13 lutego) oraz szereg meczów na terenie amerykańskim, m. in. mecze Polska - USA.

Sport w kilku słowach.

(-) W drugiej połowie stycznia przybędzie do Łodzi drużyna hokejowa akademików żydowskiej ZASS. Drużyna ta spotka się w sobotę z Makkabi w niedzielę zaś z ŁKS.

(-) Sekcja pięściarska łódzkiej Bar-Kochby, która rozwija ostatnio energicznie na działalność, zakontaktuowała ostatnio dwa mecze wyjazdowe. Pierwszy mecz odbędzie się w dniu 6 lutego z warszawską Gwiazdą, drugi zaś w dniu 21 lutego ze Skoda. Jest to pierwszy występ Bar-Kochby jako drużyny. Dowiadujemy się, że narazie klub ten posiada zawodników jedynie do wagi średniej włącznie.

(-) W 2xi i 3-ci dzień świat urzędza SS. „Triumpf” dwudniowy turniej gier sportowych w którym udział weźmie najsilniejsza drużyna koszykowa z Gdańska, a m. klub „Masovia”. Jest to klub akademików niemieckich, a nie jakby sądzić z brzmienia nazwy, klub polski. Skład gości jest następujący: Finke, Neuman i Reichelt Feier. Müller. Finke. Neuman i Reichelt startowali dawniej w klubach łódzkich, obecnie zaś są na studiach w Gdańsku. Pierwszego dnia przećwiko lodzianom wystąpi Triumpf, drugiego zaś Makkabi. Oba mecze odbędą się w sali niemieckiego gimnazjum.

(-) W wywiadzie przez radio oświadczył mistrz żydowski Polski że będzie w d. 9 stycznia startował w Davos w mistrzostwach Europy w biegu na 3 kilometry. Kalbarczyk wyjeżdża do Davos już 25 grudnia, p. Nehringowa zaś 31 grudnia. Zdaniem Kalbarczyka termin tygodniowy jest za niski, aby pozwolił on naszemu mistrzowi na uzyskanie tam rezultatu mogącego mieć znaczenie wobec międzynarodowej konkurencji w Lake Placid.

Urzędy, poczta, tramwaje i Kasa Chorych.

Łódź, 23 grudnia. W czasie świąt wszystkie instytucje użyteczności publicznej już wydały zarządzenia w sprawie urzędowania w czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.

Banki w dzień świąt czynne będą tylko do godz. 12-iej. Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego - do godz. 10-iej.

Poczta - w dzień świąt, tj. 24 grudnia czynna będzie w dziale nadawczym do godz. 5-ej po południu, a w dziale odbiorczym tylko do godz. 3-iej po południu. W dniu 25 bm. poczta będzie zupełnie nieczynna. W drugim dniu świąt doręczone będą adresatom listy express i przesyłki poczesne.

Telefon i telegraf międzymiastowy czynne będą bez przerwy, zarówno w pierwszym jak i w drugim dniu świąt.

Tramwaje miejskie zjadą do remizy w dniu 24 bm o godz. 6-ej po południu. W pierwszym dniu świąt nie będą one wogóle kursowały, natomiast w drugim dniu kursować będą normalnie.

Kasa Chorych czynna będzie w święta oczekowo. Błara skłoniła swą pracę w dzień świąt o godzinie 12-iej. Po godzinie 12-iej oraz w pierwszym dniu świąt czynne będzie tylko pogotowie położnicze i do nagłych wypadków. W drugim dniu świąt ustanowiono dyżury w lecznicach, w czasie których przyjmowane będą zgłoszenia do obojźnie chorych.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA

Dnia 28 bm. od godziny 9-iej rano w lokalu przy ul. A. Kościuszki 21 rozpoczęła urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1910 i starszych do rocznika 1883 włącznie, którzy zamieszkuja na terenie PKU. Łódź-Miasto II tj. na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów Pol. Państw. i dotychczas nie stawali przed komisją oraz nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Obowiązani są stawić się poborowi i przynieść dowody tożsamości, wzwanie Starostwa Gódzkiego.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski - Dr. Seglitz. Teatr Popularny - Najpiękniejsza z kobiet. Teatr Kameralny - Miss Hobbs. Bomba - a Bomba się śmieje. Apollo - Spiewaczka z zauka. Casino - Gdy kobieta jest piękna. Capitol - Kochanek o północy. Corso - I. Zemsta Duana. II. Niebezpieczny romans. Czary - I. Noc trwogi. II. 12 diamentów. Grand Kino - Podniebny romans. Luna - Bunt młodości. Mimoza - Na Sybir. Odeon - Złote piekło. Palsco - Harold, trzymaj się. Przedwiośnie - Na Zachodzie bez zmian. Rakleta - Wygnanecy - rok 1905. Restura - Burza nad Zakopanem. Splendid - Człowiek, który szuka swego mordery. Wodewil - Złote piekło. Zachęta - Na lawie hańby.

WINSZUJEMY:

Jutro: Irmienie. Wschód słońca: 7.43. Zachód: 3.28. Długość dnia 8.01. Przybyło dnia 0.01.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn 30.50, Praga 376.87.50 - 378.75.0, Wiedeń 79.30 - 79.90, Zurich 37.50, Berlin 47.15 - 47.55, wplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.25-47.45, Gdańsk 57.30 - 57.41, telegraficzne wplaty na Warszawę 57.30 - 57.41. Londyn, Nowy Jork 340.75, Paryż 85.68, Berlin 14.35, Bruksela 24.49, Włochy 66.87, Szwajcaria 174.50, Praga 114.00, Budapeszt 26.00, Rumunia 565.00, Wiedeń 29.00, Warszawa 39.50. Paryż, Londyn 86.56.50, Nowy Jork 264.15, Szwajcaria 496.00.

BAWELNA.

Nowy Jork, 22 grudnia, Loco 6.30, grudzień 6.17, styczeń 6.17, luty 6.24, marzec 6.34, kwiecień 6.42, maj 6.51, czerwiec 6.60, lipiec 6.70, sierpień 6.78, wrzesień 6.86, październik 6.96.

Liverpool, 22 grudnia, Loco 5.27, grudzień - styczeń 4.91, luty 4.88, marzec 4.88, kwiecień 4.88, maj 4.88, czerwiec 4.89, lipiec 4.90, sierpień 4.92, wrzesień 4.94, październik 4.96, listopad 4.98, grudzień 4.98, styczeń 5.01.

Waluty, dewizy i akcje.

ZWYKŁA DEWIZA NA LONDYN.

Na giełdzie pieniężnej przeważał nastrój utrzymujący. Wyjątek stanowił Londyn, który zyskał na kursie 8 gr na funcie (3 kursy w transakcjach). Bez zmiany utrzymały się notowania Holandji, Pragi, Szwajcarii, Nowy Jork - cze-ku, kablą oraz banknotów dolarów. Niższy doznała dewiza na Paryż o 2 gr. na 100 fr. NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Dział premjówek cechował zmienny nastrój. Przy dość ożywionych obrotach, 3-proc. Poł Bud. spadła o 50 gr. na sztuce, 4-proc. Inwestycyjna - odcinki zwykle - pozostała bez zmiany, także w seriach podniosła się w stosunku do notowań w dniu 11 b. m. o 1 zł, 4-proc. Dolara zyskała 75 gr. na sztuce. Z innych papierów procentowych - 5-proc. Konw. obniżyła się o 1.50 proc., 7-proc. Stabił. podniosła się o 0.50, 10-proc. Kolejowa była tańsza o 1 proc. Bez zmiany utrzymały się kursy listów i obligacji banków państwowych.

ZMIENNA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było dość duże, odchylenia kursów minimalne. 4 i pół proc. Zast. Ziemielski m. W-wy był słabsze o 1 proc., 4 i pół proc. Z. m. W-wy utrzymały notowania poprzednie, 8-proc. m. W-wy były droższe o 0.25 proc. Z. prowincjonalnych kupowano 8-proc. m. Łodzi, które pozostały bez zmiany oraz 10-proc. m. Radomia, które straciły 0.35 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Budowl. 30.50, Inwest. 76, Inwest. 85.50, Dolarowa 42.50-42.75, Konwersyjna 37.00, Stabił. 52.50-53-52.50, Kolejowa 99.50-99; Bank Rolny 83.25 i 94., BOKraj. 83.25 i 94., OB. BOKraj. 83.25 i 94 i 93, Z. m. W-wy 40.50-40.40. Kr. m. W-wy 46.75, Kr. m. W-wy 62-63.75-62.75, m. Płocka 36, m. Radomia 63.75.

AKCJE - UTRZYMANE.

Ruch w dziale papierów dywidendowych był dość duży; transakcje zawierano przy kursach niosących utraty. W dziale bankowym - akcje B. Polskiego oraz z chemicznych akcje Soli Potasowych zakupowano po kursach niezmiennych; doszło również do obrotów akcjami Spiessa, które zyskały 2 zł. na sztuce. Odpady kupony za 1930 rok od następujących papierów: Tow. Przem. Chem. Farm d. Mag. Klawe. dywidenda wynosiła 3 proc., Brown Boveri (elektryczne), Rudzki i Łazy (cement). Wszystkie bez dywidendy.

KURS AKCYJ.

Bank Polski 105.00, Sole Potasowe 95.00, Spiess 36.00.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 23.12. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. paryet w wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: Zyto 27 - 27.50, pszenica dworska 28 - 28.50, pszenica zblerana 27 - 27.50, owies jednolity 24.50 - 25.50, owies zbierany 22.50 - 23.50, jęczmień na kasze 22.50 - 23, jęczmień browarniany 26 - 27, groch polny jadalny 27 - 30, groch Wiktorja 32 - 36, rzepak 34 - 35.50, koniuczyna czerwona 180 - 210, koniuczyna biała 250 - 375, mąka pszenka luksusowa 48 - 53, mąka pszenka 000 43 - 48, mąka żytnia pyłkowa 42 - 45, mąka siltkowa i razowa 32 - 33, otręby pszenne szale 16.50 - 17, otręby pszenne średnie 15.75 - 16.25, otręby żytnie 15.75 - 16.25, kucy jmlane 26.50 - 27.50, kucy rzepakowe 20.50 - 21.50, kucy słonecznikowe 22 - 23, obroty średnie. Uspoko- nie spokojne.

KURS ORZECZNICTWA LEKARSKIEGO

w Państwowej Szkole Higieny. Państwowa Szkoła Higieny organizuje od 5 lutego 1932 r. 3-y tygodniowy kurs orzecznictwa lekarskiego pod kierownictwem prof. D-ra Grzywo-Dabrowskiego.

Głównym przedmiotem wykładów jest poście powanie przy wydawaniu orzeczeń lekarskich dla celów ubezpieczeń społecznych (Kas Chorych, Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakładów Ubezpieczenia od Wypadków i t. p.). Wykłady odbywać się będą w Państwowej Szkole Higieny codziennie za wyjątkiem sobót i świąt, od godz. 19 - 21. Opłata za kurs wynosi 10 zł.

Zapisy na kurs przyjmują oraz informacyjnie udziela Sekretariat Państwowej Szkoły Higieny, Chocimska 24, do dnia 25 stycznia 1932 r.

Odpowiedzi redakcji.

P. Frankowski, Chojny. Cenniki masarskie p. dawane są w formie ogłoszeń i muszą być wywic szane w każdym sklepie. Wyniki spisu niestety jeszcze nie są obliczone. O licy oń ważnego opuszczone, prosimy zwrócić uwagę, wraz z podaniem faktu. Oczekujemy za pamięć.

Już wyszedł z druku Już wyszedł z druku

ILUSTROWANY KALENDARZ-ALMANACH

na r. 1932 „ECHA” na r. 1932

WSZYSTKO dla WSZYSTKICH w jednej książce



Geografia, historia, literatura, malarstwo, rzeźba, wynalazki, odkrycia, statystyka, prawo, medycyna, kosmetyka, rolnictwo, ogrodnictwo, weterynarja, fotografia, sporty, harcerstwo, wychowanie fizyczne, mody, wskazówki dla gospodyń, rady praktyczne, gry i zabawy i wiele różnych najciekawszych rzeczy -

wszystko to opracowane przez wybitnych specjalistów tworzy razem

ENCYKLOPEDJĘ ZYCIA CODZIENNEGO

na 304 stronach, w formie kilku tysięcy artykułków.

Cena egzempl. brosz. w barwnej okładce zł. 2.- wraz z przesyłką pocztową

Zwykła buleczka z szynką popsuła wielkiemu Francuzowi humor.

Przysłowiowa zgryźliwość wielkiego francuskiego meza stanu Clemenceau, przezwany „starym tygrysem“ miała — jak opowiadają w Paryżu — swoje źródło w zawodzie, jaki spotkał go w roku 1888. Clemenceau stanął w tym roku do walki

o krzesło prezydenta Francji i przypadł dzięki temu, że kontrkandydat Juliusz Meine otrzymał jeden głos większości. Ten jeden głos, któremu Clemenceau zawdzięczał swoją porażkę, ma niezwykle ciekawą historię. Oddał go poseł Michou, który w ten sposób, dla ambitnego Clemenceau niezwykłe dotkliwy, zamienił się za wyplątany mu przez C. figiel.
Poseł Michou należał do ludzi niezwykłych. Jako sierota, pozbawiony wszelkich środków, Michou z podziwu godnym uporem pracował nad sobą tak zapalczywie, aż złożył egzamin nauczycielski. W roku 1850 zrezygnował z piastowanego stanowiska, nie chciał bowiem jako fanatyczny republikanin służyć cesarzowi Napoleonowi, który objął władzę drogą zamachu stanu. Chciał pozostać człowiekiem niezależnym, przenieść się Michou na studia medycyny i zdobył dyplom lekarza, chociaż materialnie

szo, do bardziej odległych wsi zajęwał na rowerze. „Figaro“ nieraz kpił sobie z polityka-dziwaka, który „zegarek nosił na sznurku z konopi, przejeżdżał się na rowerze i do kierownicy przytępniał parasol nawet

przy najlepszej pogodzie“.
Twardemu republikaninowi i wielkiemu jałmużnikowi drowi Michou naturalnie bardzo trudno byłoby się utrzymać w drogim Paryżu, gdyby nie bezplatny bufet w pałacu Burbonów (siedziba parlamentu). Czcigodny pan poseł spożywał swój obiad, konsumując sporą liczbę zakąsek, które bufet dostarczał panom posłom za darmo. Kwestję kolacji rozwiązał p. M. w sposób niemiłej uroszczonej, mianowicie wypychając kieszenie surduta buleczkami z szynką, zabranymi z bufetu.
Otóż takie to buleczki odegrały rolę historyczną. Pewnego dnia Clemenceau spłatał figla poczciwemu Michou. Wyciągnął mu mianowicie buleczki z surduta, a potem zwrócił mu je na plenarnym posiedzeniu izby z dobrodusznym uśmiechem: „Przyjacielu — mówił — zgubiłeś tę drobnotkę“. Naturalnie cała izba kładła się ze śmiechu.
Jeden tylko Michou pozostał poważny. Głęboko dotknięty tym żartem, nosił żal w swoim skromnym sercu, aż w roku 1888 nadeszła chwila zapłaty. Michou zemścił się, głosząc na przeciwnika Clemenceau. I jego to głos sprawił, że „tygryś“ przepadł w wyborach prezydenta Francji i stał się „mrukiem“, którego ze względu na wielkie zasługi każdy Francuz szanował, ale i dla zgryźliwości jego omijał.
Ja widzimy, w polityce niekiedy nawet buleczki z szynką odegrać mogą rolę historyczną.

W kotle wszelkich ras. Złotokóry Amerykanin przyszłości Nowy „preparat“ ludzki.

Znany antropolog amerykański profesor Edw. S. Embree ogłosił artykuł dotyczący najnowszych zdobyczy „antropotechniki“ jako zwykły nazywać Amerykanów krzyżowaniem się ras ludzkich. Owa tak dowcipnie nazwana „antropotechnika“ jest sprawą ogromnej doniosłości artykuł zaś prof. Embree, żywo komentowany przez całą prasę Stanów Zjednoczonych jest prozorem „memento wypowiedzianem bodaj że raz nierwysz na łamach piśm amerykańskich.
Uwagi swe rozpoczyna prof. Embree od cyfr. Otóż na sto dwadzieścia milionów mieszkańców posiadają Stany Zjednoczone

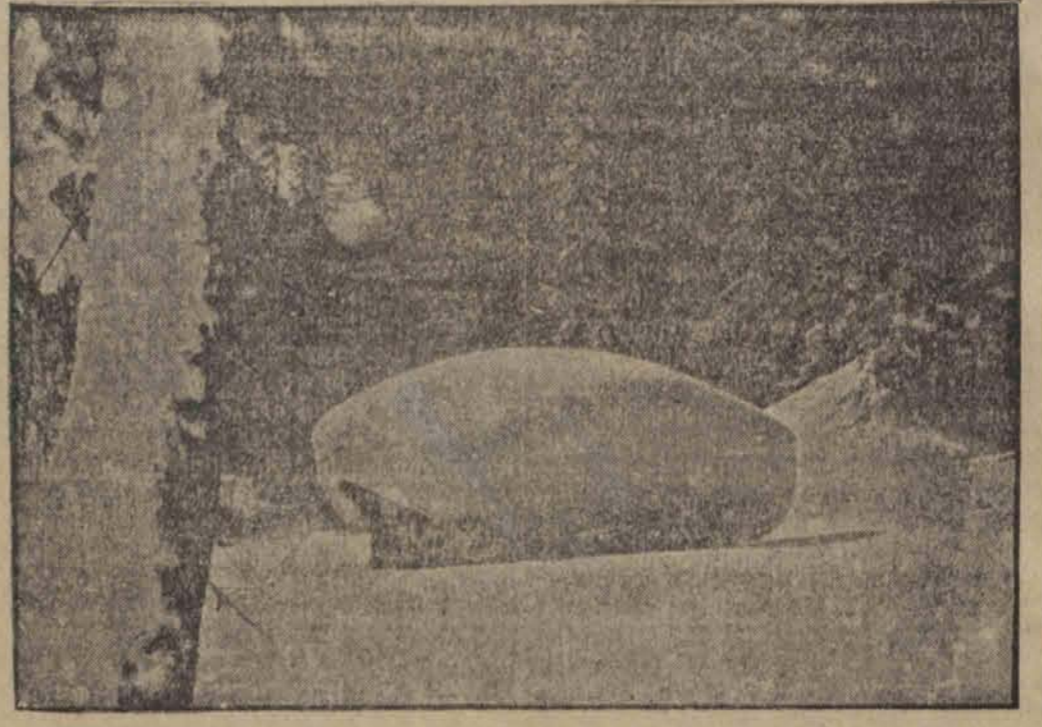
Je nazwę amerykańskiej ras „brunatnej“. Na podstawie własnych obliczeń dochodzi następnie znakomity antropolog do wniosku że po upływie lat dziesięciu amerykańska rasa brunatna stanowić będzie przeszło dwadzieścia procent ogólnej liczby mieszkańców Stanów Zjednoczonych.
Pod względem rasowej przynależności mieszkańców Stany Zjednoczone wykazują

ogromna rozpiętość skal. Na najniższym poziomie tej skali, zarówno pod względem budowy fizycznej jak i sił żywotnych oraz wartości umysłowych, znajdują się mieszkańcy ras czarnej i żółtej. Są to bezkrywe istoty słabe fizycznie i niezdarne życiowo, przejawiające popędy skrajnie zwyczajne i przestępcze. Żyją oni na przestrze

ni Stanów Zjednoczonych w liczbie około półtora miliona, jednak cechując się zupełną niezdolnością rozrodczą, a umierając zazwyczaj w wieku do dwudziestu pięciu lat. Amerykańska rasa brunatna przewyższa jakościowo murzynów, zamieszkałych na przestrzeni Stanów

w liczbie 15 milionów
Indian — niedobitków, metysów, mulatów, a nawet Chińczyków. Omawiając zalety „brunatnych Amerykanin“ prof. Embree nie waha się nazwać ich „jedynymi Amerykanami, zamieszkałymi w Stanach“. Rozproszeni na ogromnych przestrzeniach Stanów Zjednoczonych, stanowią oni cenne i zwarte społeczeństwo naród w państwie, obok „białych“ Anglików, Irlandczyków, Włochów, Niemców, Polaków, Hiszpanów i Rosjan zachowujących nierazdo w czwartym pokoleniu swe narodowe zwyczaje, język i tęsknotę za daleką ojczyzną. „Brunatni“ Amerykanie są, zdaniem prof. Embree cementem, spajającym społeczeństwo amerykańskie i do nich należy przyszłość Stanów.

Zimowy poranek.



Cisza w lesie.

Muszę odciąć mi głowę! Wynalazki dla stwierdzenia śmierci.

Nigdzie nie jest tak rozpowszechniona obawa przed pogrzebaniem żywcem, jak w Anglii. Dowodem tego jest lista członków „Ligi walki z letargiem“. Lista ta obejmuje przeszło 20 tysięcy członków, rekrutujących się ze wszystkich sfer społecznych. Nigdzie też nie dokonano tylu wynalazków, w celu radykalnego przeciwdziałania obawie przed letargiem, co w Anglii. Rzecz jasna, że nie brak w tej dziedzinie różnych nadszyci i curiosów.
Naprz. pewien aptekarz londyński ogłosił w swoim czasie, że skonstruował aparat, który z „dokładnością stuprocentową“ wykaże, czy zachodzi wypadek śmierci lub letargu.
Opinia londyńska zajmuje się obecnie żywo testamentem fabrykanta Jerzego Daytona, który zmarł w tych dniach we własnej willi w Londynie. Testament jego, zgodnie z wolą nieboszczyka otwarto w godzinę po śmierci, wywołał powszechną sensację. Oprócz zapisu, co do pozostałych ruchomości, zawiera testament szereg szczegółowych zarządzeń, co do sposobu stwierdzenia śmierci Daytona.
„Do mego łoża śmierci — opiewała ostatnia wola fabrykanta — przywołać należy trzech lekarzy. Wszelkimi środkami, którymi rozporządza natura, mają oni stwierdzić, czy nie znajduję się w letargu. Gdyby im się udało mnie obudzić, czyli dać dowód, że popadłem tylko w letarg, otrzymają za swoją czynność każdy po 10 tysięcy funtów szterlingów. Po absolutnie jawnem stwierdzeniu śmierci, zarządzam, co następuje:

1. Lekarzom nakładam obowiązek, by ciało moje poddali działaniu kwasu siarkowego. Zastosowanie tego środka ostrożności uważam za konieczne, bo mimo wszelkich wysiłków lekarzy, istnieje możliwość pomyłki i pogrzebanta żywcem.
 2. Lecząc i ten środek ostrożności uważam za niedostateczny. Dlatego zmuszono jest postawić o tym trzem lekarzom jeszcze jedno żądanie: muszą odciąć mi głowę. Z czynności tej spiszą osobny protokół i doręczą go mojej rodzinie. (Gdyby spadkobiercy moi mieli sprzeciwić się temu rozporządzeniu, natenczas unieważniam wszystkie moje przydziały spadkowe i cały majątek przeznaczam na rzecz angielskiego skarbu państwa.)
 3. Po odcięciu głowy szczątki moje docześnie należy spakować do worka i przenieść na wynajem do tego celu parowiec. Parowiec ten opuści port londyński bez jakichkolwiek ceremonii żałobnych. Na pełnem morzu, w oddaleniu co najmniej 50 km. od lądu, należy worek wrzucić w morze. Spadkobiercy moi winni być podczas tego aktu obecni i przytomni. Za czynność tę otrzymują lekarze po sto funtów szterlingów“.
- Tak wygląda testament człowieka, który bał się pogrzebania żywcem, w letargu. Kwas pruski gilotyna i ochłaja morska. Jak słysząc, spadkobiercy — dalsi krewni, gdyż bliższej rodziny Dayton nie posiadał — zgodzili się z ochotą na najskrupulatniejsze operacje, zwłaszcza, że czekała ich za to suta nagroda w postaci olbrzymiej schedy.

List ordynansa do Hindenburga o zwrot 1 marki 30 fenigów.

Interesujący wypadek z życia prezydenta Hindenburga opisuje prasa niemiecka.
Do kancelarii prezydenta Hindenburga nadszedł w ostatnich dniach list od byłego kanoniera, który służył w armii cesarskiej w roku 1906. Żołnierz ten przypomina prezydentowi Hindenburgowi, który był wówczas generałem, iż będąc przed 20 laty przydzielony w charakterze ordynansa do jego boku, wysłany został do karczmy dla napełnienia manierki generała

Hindenburga. Kanonier musiał włożyć wtedy za generała 1 markę 30 fenigów. Pieniądzy tych jednak gen. Hindenburg mu nie wrócił. Wkrótce potem kanonier został zwolniony z wojska.
Obecnie zwraca się on do prezydenta Hindenburga
o zwrot tego długu.
W odpowiedzi na ten list prezydent Hindenburg niezwłocznie wysłał dla b. kanoniera 20 marek na pokrycie tego długu.

Lzy wrażliwej narzeczonej

Najlepszy środek dezynfekcyjny.
Choćby niema człowieka na świecie, któryby wątpił o potęgę lez, szczególnie kobiecych, jest jednak prawdziwa nowością wiadomość, że lzy posiadała olbrzymią siłę dezynfekcyjną, a potwierdzenie tego nastąpiło, jak donosi „New York Herald“ w tych dniach właśnie w jednym ze szpitali nowojorskich. Przeszło 50 miliardów bakterii najgroźniejszych chorób zaraźliwych, hodowanych w płynnej substancji w szkanej rurze, dla celów naukowych, zostały momentalnie zatrułe lzą.
Przypadkowo spływająca z zapłakanych oczu młodej asystentki lekarskiej, która przed wejściem do laboratorium i rozpoczęciem pracy przy bakterjach, miała sprzączkę ze swym narzeczoną i z tego powodu się rozplakała.

Podśluchane.

RACHUNKI.
Nauczyciel: — Jeżeli na stole zobaczysz cztery muchy i jedną z nich zabijesz, ile jeszcze pozostanie?
Mały Jaś: — Jedna... ta zabita.
NADZIEJA.
Ojciec panny do adoratora córki: — Posagu niestety panu dać nie mogę, ale ona ma nadzieję na ćwierć miliona złotych.
Kandydat do ręki panny: — ...posagu?
— Nie, ona ma los państwowej loterii i dobroczynności, której główną wygraną tyle wynosi.
ZŁOŚLIWOŚĆ.
— Pomyśl, Halu, wczoraj chciał mnie jakiś niezajomy mężczyzna pocałować. Boże, jak ja biegłam...
— No i co, dopędziłas go
U PLAJCIARZA.
Komornik: — Niech pan każe zamknąć okno, tu można dostać katar.
Zbankrutowany kupiec: — Nie! Innego pan komisarz tu też nie dostanie.
STARY PIERNIK.
— Rysiu, powiedz mi prawdę, czy twój siostra mnie lubi? — wypytuje mały starszy kawaler.
— Zdaje się, że nie...
— A z czegoż to wnosisz?
— A bo ją raz strasznie zęby bolały i narzekała głośno, że to ten niegodziwy piernik tak jej dogodził!
— Ale cóż ja temu winien?
— O!... przecież ona często mówi, że pan jest starym piernikiem.

Chorobliwe rumieniece. Chwilowe porażenie nerwów.

Rumieniecie polega na nagłym falowaniu krwi ku naczyńm krwionośnym, szczególnie twarzy. Podrażnienie mózgu przez uczucie wstydu, złości, poczucie winy — wywołują chwilowe porażenie nerwów, kończących się w małych tętnicach i powodują silny napływ krwi do naczyń. Połączone z tem jest uczucie gorąca w twarzy, bicie serca i przyspieszone tętno. W późniejszych latach kiedy nastaje większy spokój wobec wydarzeń życia codziennego i mniejsze podrażnienie systemu nerwowego, rumienienie się

przez całe życie bez poważnego powodu. W podobnych wypadkach zachodzą chorobliwe podrażnienie systemu nerwowego, nierzadko i dziedziczność odgrywa tu pewną rolę.
Usunięcie tego chorobliwego stanu osiąga się przez moralne i psychiczne oddziaływanie w celu podniesienia zaufania do siebie i odwagi życiowej z drugiej strony przez wzmocnienie systemu nerwowego i całej konstytucji zapomocą życia umiarkowanego, i t. p.
Zachodzą zetem w każdym wieku wypadki chorobliwego rumienienia się i dlatego nie należy zjawisku temu w wieku codziennym przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Powinni sobie to uprzytomnić nauczyciele i sędziowie, a nieraz i narzeczeni i małżonkowie.

Piłki uśmiechniętego chłopca. Czarodziejskie sztuki Rastelli'ego.

Przez całe swe życie Rastelli ćwiczył po 7 godzin dziennie, a praca jego nie była tyle pracą mięśni, ile raczej pracą mózgową i nerwów. Poza tem artysta, posiadający wysoką ambicję, pracował wciąż nad udoskonaleniem swej niezwykłej sztuki.
Rastelli był najgenialniejszym żonglerem świata. Był on więcej niż żonglerem. Zwykli żonglerzy są ludźmi tresowanymi, podobnymi do automatów.
Rastelli natomiast był uśmiechniętym chłopcem, który grał i bawił się ze swoimi piłkami i laseczkami. A piłki te nie były martwymi przedmiotami. W rekach zmieniały się one jakgdyby w żywe zwierzątka, jakgdyby w szybkie, zwinnie wiewiórki czy myszki. Rastelli posiadał różne wspaniałe tricki, lecz największą podziwiała go publiczność, kiedy igrał właśnie owymi piłkami i laseczkami, kiedy martwymi temi przedmiotami tak się bawił, jakgdyby były tresowane.

jakgdyby były wyjęte z pod prawa ciężkości. Piłki te latały dookoła jego głowy, dookoła twarzy, jakgdyby zaczarowane. Rastelli umiał sprawić, iż barwna piłeczka dziecinna powoli toczyła się wdół jego ciała, jak myszka, zatrzymywała się na chwilę na umieszczonej ręce i znowu zwoła po tydzie wracała wgóre, wspinała się po plecach na głowę, okrążała ją, spływała po czole i nosie, aby wreszcie zatrzymać się na końcu laseczki, którą żongler trzymał w ustach. Równocześnie kiedy piłeczka ta dokonywała takich cudów, ręce i ramiona artysty, zajęte były mnóstwem innych piłeczek, które niemiędlonie ciekawie wyprawywały harce, zawsze posłuszne woli swego pana.
Przy tem wszystkim artysta uprawiał sztukę swoją z taką lekkością i gracją, iż wydawał się człowiekiem nie z tego świata, nie skrepowanym żadnymi więzami różnych praw fizycznych.

Bocian w kinie. Zadowolona dyrekcja.

Kino-Palace „Roks“ w Nowym Jorku jest największym kinem na świecie. Przedstawienia trwają tam od 9-jej rano do 2-jej w nocy bez przerwy. Na czwartym piętze tego kolosa znajduje się wspaniałe ambulatorium i lecznica wyposażona w najlepsze przyrządy z dziedziny medycyny i obsługiwana przez 12-tu lekarzy, oraz liczny personel sanitarny.
Przez ambulatorium przeszło około 1.500 osób. Przeważnie byli to pacjenci nerwowy, którym robitło się słabo podczas wyświetlania filmów wojennych.
Tutaj również przyszło na świat dwóch chłopaków, których mamusie

(murzynka i Irlandka) zbyt lekko myślnie wybrały się do kina według mniemania rodziny, a według ich bardzo szczęśliwie linczej bowiem nigdyby się nie znalazły w takim komforcie, nigdy nie mogłyby mieć takiej opieki lekarskiej i tak higienicznych warunków.
Przytem każda z matek otrzymała od dyrekcji całkowitą wyprawę dla swej pociechy z napisem na walcze: „Roks“ swojemu przyszłemu klientowi“.
I rzeczwiłse dyrekcja ma zupełną słusność mniemając, iż dzieci urodzone w ich kinie będą w przyszłości stałymi bywałcami kina.